GŁOS NARODU

WYD. WIECZORNE.

ŚRODA

30 MAJA 1917 R.

NR. 127. — R. XXV.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 8 hal., W POLSCE (Okup. Austr.) 10 hal., W POLSCE (Okup. niemiec.) 8 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·40, kwartalnie K 12·80, półrocznie K 24·50, rocznie K 47·—, (bez odnosz. mies. K 3·80, kwart. K 11·—, półrocz. K 21·— rocznie K 40·—) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·40, kwart. K 12·80, półrocz. K 24·50, rocz. K 47·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya Niemiecka) i zagranicą mies. K 6·— (M. 4·—), kwart. K 17·— (M. 11·50), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11. DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35, Telefon Redakcyi Nr. 190, — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 3344. — Reprezentacya „Głosu Narodu" w Warszawie: ul. Szpitalna 9. (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych)

Stutysięczny dar Akademii dla głodnych W KRAKOWIE.

Na dzisiejszem uroczystem dorocznem zebraniu Akademii umiejętności w Krakowie zawiadomił prezes Stanisław hr. Tarnowski, że uwzględniając wyjątkowo tragiczne położenie szerokich warstw ludności w chwili obecnej, postanowiła Akademia umiejętności złożyć sumę stu tysięcy koron jako dar do rąk Książęco-Biskupiego Komitetu na rzecz dotkniętych nędzą mieszkańców Krakowa. Wspaniała ta ofiara, o której bliższe szczegóły znajdą czytelnicy w sprawozdaniu z dzisiejszych obrad Akademii, odezwie się wdzięcznem echem w sercach ludności krakowskiej.

Przed otwarciem parlamentu.

PIERWSZE POSIEDZENIE.

Wiedeń. W Izbie posłów panowało już wczoraj wielkie ożywienie. Większość klubów odbyła posiedzenia. Dzisiejsze otwarcie Izby ograniczy się tylko do ukonstytuowania się. We czwartek odbędzie się przyjęcie obu Izb przez cesarza. Czy najbliższe posiedzenie odbędzie się w piątek 1 bm., czy też we czwartek 5 bm., zostanie postanowione na dzisiejszej konferencyi przewodniczących klubów.

Wybór prezydyum Koła polskiego.

Wiedeń. (—) „N. Fr. Presse" donosi, że wskutek głosowania na Kole sejmowem w Krakowie kandydatura ks. Lubomirskiego na prezesa Koła stała się niemożliwą. Natomiast **wielkie szanse zyskuje kandydatura posła Łazarskiego.**

Posiedzenie Koła celem dokonania wyboru prezydyum odbędzie się dzisiaj przed poł. o godz. 10 rano.

Z KLUBÓW PARLAMENTARNYCH.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu niemieckiego związku narodowego postanowiono, ażeby w razie wyboru dra Grossa na prezydenta Izby posłów wybrano dra Dobernigga przewodniczącym związku.

Wiedeń. Związek niemieckich radykałów odbył wczoraj posiedzenie. Uchwalono, aby w razie prawnopaństwowego oświadczenia się Czechów na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu, złożyli podobne oświadczenie także niemieccy posłowie z Czech, Moraw i Śląska.

Co do rozdziału mandatów w poszczególnych komisyach uchwalono, ażeby do komisyi regulaminu Izby wysłać dra Michela, a dra Hummera tylko w takim razie, jeżeliby jakiś mandat był wolny.

Lublana. Komisya wykonawcza słowiańskiej partyi postępowej uchwaliła, między innemi, iż pożądanem jest zjednoczenie się wszystkich posłów południ. słowiańskich.

Otwarcie parlamentu przez cesarza.

Wiedeń. (—) Jutro we czwartek o godz. 11 przed południem odbędzie się w sali ceremonialnej Burgu otwarcie parlamentu przez cesarza. Członkowie obu Izb zbiorą się w zamku cesarskim w strojach uroczystych, narodowych, albo w mundurach. Przyjęcie odbędzie się według znanego ceremoniału. Ministrowie ustawią się z lewej strony tronu, arcyksiążęta zajmą podwyższenie, na którem tron się wznosi, a cesarz zasiądzie z nakrytą głową na tronie i wygłosi mowę.

W czasie uroczystości ustawiony będzie na zewnętrznym podwórzu Burgu pierwszy batalion 99 pp. z muzyką w rozwiniętym szyku. Będzie on oddawał honory wojskowe, gdy cesarz uda się na posiedzenie i gdy z niego będzie powracał do Burgu.

Przesilenie na Węgrzech.

GABINET KONCENTRACYJNY.

Wiedeń. (—) „Fremdenbl." donosi, że w otoczeniu arcyks. Józefa uważają utworzenie gabinetu koncentracyjnego za możliwe, mimo trudności, jakie stawiane są przez partyę pracy. Opozycya doszła do przekonania, że obecnie powinien rząd w kraju objąć **gabinet mniejszości.** Ten przedłożyłby sejmowi projekt reformy wyborczej. Gdyby projekt nie został przyjęty, sejm **zostanie rozwiązany i będą rozpisane nowe wybory.**

USIŁOWANIA LUKACSA.

Wiedeń. (—) „Zeit" donosi, że b. minister Lukacs, którego arcyksiążę przyjął w sobotę na audyencyi, miał w niedzielę ponowne posłuchanie u arcyksięcia. Przedstawił on mu szereg postulatów w sprawie przesilenia. Jak słychać b. min. Lukacs usiłuje pozyskać część partyi pracy dla myśli gabinetu koncentracyjnego. Stałoby się to w zupełnej sprzeczności z intencyami hr. Tiszy.

„N. Fr. Presse" podnosi, iż w kołach pracy uważają Lukacsa za jednego z tych, którzy bez ujmy dla tejże partyi potrafi utworzyć gabinet i znaleźć wyjście z trudnego położenia bez przeprowadzania nowych wyborów. Ma on przedłożyć cesarzowi projekt reformy wyborczej tak skonstruowany, że przez jego przyjęcie dalsze istnienie obecnej większości byłoby zabezpieczone.

DYMISYA BAR. KUERTHY'EGO.

Budapeszt. (—) „Az Ujsag" donosi, że w łączności z przesileniem ministeryalnem ustąpi szef węgierskiego urzędu żywnościowego bar. Kuerthy.

Wiedeń. (—) „N. Fr. Presse" donosi, że bar. Kuerthy **wręczył swą dymisyę cesarzowi.** Był on mężem zaufania gabinetu hr. Tiszy.

POWOŁANIE POSŁÓW Z POLA.

Wiedeń. (—) „N. Fr. Presse" donosi, że wydane zostały zarządzenia, aby wszyscy posłowie sejmu węgierskiego, którzy znajdują się w armiach w polu, **otrzymali natychmiast urlopy** i przybyli do Budapesztu.

Straty Włochów nad Soczą.

Zurych. Według „Zurch. Neusten Nachr." stracili Włosi dotychczas, w dziesiątej bitwie nad Soczą, więcej niż 150.000 żołnierza. „Popolo Romano", donosi z frontu, jako pierwszy włoski dziennik, za zgodą cenzury, że dziesiąta bitwa nad Soczą ma się już ku końcowi. Prezydent ministrów wyjechał do głównej kwatery wraz z Sonninem i ministrem wojny.

Odwołanie neutralności Brazylii.

Rio De Janeiro. B. kor. Ag. Havasa donosi: Izba w pierwszem czytaniu przyjęła 136 głosami przeciw 3 projekt ustawy dotyczący **odwołania neutralności w wojnie niemiecko-amerykańskiej.** Natomiast wielu posłów oświadczyło gotowość głosowania w założeniu, że parlament nie pozostanie przy takim układzie, lecz także równie odwoła neutralność przyjazną dla koalicyi. Oświadczenia te wywołały burzliwe oklaski.

Sprawa Polski w Sztokholmie.

Sztokholm. Poseł Diamand, członek gal. partyi socyalistycznej, przedstawił na konferencyi w Sztokholmie, że naród polski żąda niezawisłej Polski, i że Polska musi być zupełnie samoistnem państwem, jeżeli ma stanowić wał ochronny Europy.

PRZEDSTAWICIELE AUSTRYACCY W SZTOKHOLMIE.

Wiedeń. (—) „Arb. Ztg." donosi ze Sztokholmu, że odbyły się tam dwudniowe obrady holendersko-skandynawskiego komitetu z delegatami austryackimi. Omawiano sprawy ekonomiczne, polityczne i prawno-państwowe. Zwłaszcza wywody pos. Rennera w sprawie prawnego zabezpieczenia pokoju znalazły uznanie w komisyi. Można je uważać za platformę do międzynarodowego porozumienia.

Na drugiem posiedzeniu omawiano sprawy narodowościowe. Brali w niem udział czescy centraliści, pos. Diamand z poselskiej partyi soc. i przedstawiciel Bośniaków. Wiele spraw zostało wyjaśnionych.

ZATOPIENIE DWÓCH ROSYJSKICH STATKÓW.

Konstantynopol. B. kor. W nocy na 27 bm. zatopiono u wejścia do Bosforu dwa rosyjskie statki do zakładania min. Zwłoki jednego oficera i trzech żołnierzy, które zdołano wyłowić, pochowano z honorami wojskowymi w parku rosyjskiej ambasady.

Uroczyste posiedzenie Akademii Umiejętności.

W dniu dzisiejszym o godz. 12 w południe w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyło się uroczyste doroczne posiedzenie Akademii umiejętności. Na posiedzeniu honorowe miejsca zajęli: książe biskup Adam Sapieha, ks. biskup Anatol Nowak, ks. prałat Dr. Wądolny, namiestnik gen. pułk. hr. Huyn, delegat nam. Dr. Fedorowicz, wicepr. miasta J. K. Federowicz, kanclerz książęco-biskupiego konsystorza ks. Miś, sekretarz księcia biskupa ks. Dr. Niemczyński, dyrektor policyi Dr. Broszkiewicz, naczelnicy miejscowych władz i urzędów państwowych, przedstawiciele instytucyi finansowych i inni zaproszeni goście. Członkowie miejscowi i zamiejscowi Akademii zajęli miejsca po obu stronach trybuny i w dalszych krzesłach.

Uroczyste posiedzenie zagaił prezes Akademii St. hr. Tarnowski.

PRZEMÓWIENIE PREZESA AKADEMII.

Prezes Akademii umiejętności Stanisław hr. Tarnowski złożył na wstępie swego przemówienia hołd pamięci zmarłego cesarza Fr. Józefa, w którym Akademia straciła swojego założyciela i dobrodzieja, które mu była winna swój byt i swoje zaopatrzenie. Następnie poświęcił prezes gorące wyrazy hołdu nowemu monarsze, a potem rzekł:

Ostatniem dobrodziejstwem zmarłego cesarza dla Akademii była nominacya nowego protektora. Nie było go od śmierci arcyksięcia Franciszka Ferdynanda. Dał go cesarz na krótko przed swoją śmiercią, a wybrał go tak, jakżeby odgadywał najszczersze życzenie Akademii. Gdyby Akademia była zapytana, kogo chce mieć swoim opiekunem, byłaby odpowiedziała: arcyksięcia Karola Stefana. Ten obejmie umysłem, weźmie do serca wszystkie potrzeby i wszystkie prawa Akademii, w niczyjem ręku jej opieka nie byłaby tak pewną dobrej woli, zamiłowania nauki i oświaty, serdecznego współczucia dla spraw polskich. Obywatel tego kraju, znający jego stosunki i potrzeby, rozumiejący jego uczucia, mówiący jego językiem, wspierający rozliczne potrzeby czy ludzi ubogich czy okolic, dał poznać swój sposób myślenia i czucia, ale też i na nim się poznano. Wszystkie oczy zwracają się na niego, wszystkie głowy schylają się przed nim z uszanowaniem, a wszystkie serca zwracają się do niego z gorącem życzeniem, żeby mu Bóg szczęścił i błogosławił na każdym kroku jego życia.

Przemówienie swe zakończył prezes temi słowy:

Kiedy przed rokiem miałem zaszczyt przemawiać do tego dostojnego zgromadzenia, mieliśmy wszyscy to uczucie niepokojące, dręczące, że nasze losy się ważą, a jak się przeważą — Bóg jeden wie? I dziś, jak przed rokiem, one się ważą, a nie przeważyły: straszliwa wojna trwa ze swoim orszakiem śmierci, zniszczenia, klęsk: a kiedy się skończy, i jak? Ale przed rokiem nie było tych błysków, tych świtów lepszej przyszłości, które nam zajaśniały. Przedświt to tylko, ale miejmy nadzieję w Bogu, i we własnej roztropności i miłości ojczyzny, że go nic nie przygasi, że przedświt rozwidni się w jasny dzień na naszem niebie: „Że zdarzeń powodzi, po nad klęsk otchłanie, sprawiedliwość wstanie". Z tą nadzieją, ze stałem postanowieniem, żeby tego przedświtu nie gasić i nie pozwalać gasić, ufajmy, czekajmy, znośmy, co znosić jeszcze trzeba! i powiedzmy sobie: do widzenia za rok, da Bóg w lepszej doli.

Kończąc przemówienie swe, prezes hr. Tarnowski oświadczył:

„Jeszcze słowo!

W kraju, w tem mieście, taki niedostatek, taka nędza, że ubogiej ludności głód grozi, a poczęści już się czuć daje. Ze względu na ten stan rzeczy Akademia na wczorajszem pełnem zebraniu administracyjnem uchwaliła złożyć sumę stu tysięcy koron do rąk Książęco-Biskupiego Komitetu na rzecz nędzą dotkniętych, zagrożonych głodem w mieście Krakowie. Mogła to zrobić nie naruszając, rozumie się, funduszów przeznaczonych na specyalne cele, ani żadnych kapitałów żelaznych i deponowanych. Akademia nie jest instytucyą dobroczynną: ale w chwili tak ważnej i bolesnej nie może być obojętną. Jej zawodowe, naukowe zadania i obowiązki nie mogą kazać zamykać oczów na położenie ogólne, na proste względy ludzkości. Na żadne cele inne, jak naukowe, Akademia nigdy nie wydała nic, i wydawać nie powinna. W tym razie zrobiła wyjątek od tej reguły swego postępowania w przekonaniu, że jedną ze stron prawdziwego naukowego myślenia jest rozumienie stosunku między sprawami i gotowość podporządkowania, w razie potrzeby, rzeczy specyalnych ogólnym. Komitet Książęco-Biskupi, który od trzech blizko lat, tyle już ulgi i pomocy przyniósł nędzom i cierpieniom, będzie wiedział najlepiej, gdzie i jak użyć tego datku Akademii.

Na ten sam cel członkowie Akademii złożyli od siebie osobno 4.000 koron".

Po oświadczeniu powyższem rozległy się w audytoryum długo niemilknące oklaski.

Następnie sekretarz generalny Akademii prof. dr. Ułanowski poświęcił wspomnienia zmarłym członkom Akademii, poczem złożył sprawozdanie z czynności i prac Akademii w roku ubiegłym, tj. w czasie od kwietnia 1916 do kwietnia 1917. Ze sprawozdania wyjmujemy następujące ważniejsze momenty:

STAN FINANSOWY.

Stan finansowy Akademii w ubiegłym roku nie wielkim uległ zmianom. Stałe dotacye państwowe i krajowe wpływały regularnie. Fundusz śp. Kisielewskiego został zrealizowany i wynosi obecnie 60.000 kor. Radca sądu wyższego p. Krzepela złożył w darze kapitał, wynoszący obecnie kor. 45.000. Fundusz ten ma osobne przeznaczenie naukowe i wejdzie w życie, bądź skoro ofiarodawca z projektem pewnych wydawnictw wystąpi, bądź skoro zgaśnie zawarowane dożywocie.

Jedno źródło dochodów Akademii, które rozwijało się dotychczas stale ale powoli, okazało się nagle wśród wojny niezwykle wydatne, tj. sprzedaż własnych publikacyj. Przyniosła ona w r. 1916 przeszło 44.000 koron. Zdaje się, że i w roku bieżącym pozycya ta przedstawiać się będzie pokaźnie, gdyż do dnia 20 maja b. r. wpłynęło z tego tytułu około 16.000 kor.

Akademia liczy się bardzo troskliwie z deprecyacyą waluty i wynikającem stąd niezmiernem podrożeniem kosztów produkcyi wydawnictw. Dlatego utworzony jeszcze przed wojną fundusz rezerwowy bywa hojnie zasilany przy uchwalaniu akademickiego budżetu, i obecnie fundusz ten liczy prawie 600.000 kor. Jest to bardzo niewiele w stosunku do gospodarki finansowej Akademii; trzymając się jednak zasad rozumnej oszczędności można uzyskać znaczne pomnożenie tego funduszu w najbliższych latach.

Działalność Akademii ucierpiała w roku ubiegłym dotkliwie z powodu utrudnień w przemyśle drukarskim (rekwizycye czcionek, powoływanie drukarzy do służby wojskowej, brak papieru). Druk publikacyi posuwał się z tego powodu powoli, niejeden rękopis dotychczas czeka na swoją kolej. Niemniej ujemny wpływ na naukową produkcyę Akademii wywarła trwająca jeszcze niemożność przedsiębrania podróży archiwalnych i sprowadzania rękopisów z poza krakowskich bibliotek. Daje się to odczuwać zwłaszcza w pracach Komisyi historyi sztuki, ale i inne Komisye nie w lepszem są położeniu. Najbardziej teraźniejszy stan rzeczy odbił się na działalności wydziału matematyczno-przyrodniczego. Wstrzymany prawie zupełnie ruch w laboratoryach uniwersyteckich uniemożliwia przygotowywanie prac z całego szeregu gałęzi nauk.

Z Biblioteką Polską w Paryżu (która tworzy stacyę naukową Akademii) stosunki tylko bardzo luźnie są utrzymywane. Wiadomo, że jest otwartą, że w czytelni panuje pewien ruch, że urzędnicy, z których jeden p. Strzembosz, zasłużony adjunkt tej instytucyi, niedawno zmarł, spełniają gorliwie swe obowiązki, ale wyczerpujące sprawozdania nie nadchodzą. Akademia czuwa, ażeby Bibliotece nie zabrakło środków pieniężnych, co jest niełatwe i z powodu wysokiego kursu obcych pieniędzy bardzo kosztowne.

Encyklopedya Polska posuwa się wprawdzie powoli, ale obecnie już cały materyał do tomów poświęconych literaturze polskiej jest zgromadzony i w większej części wydrukowany. Oba tomy ukażą się wczesną jesienią. Pierwszy tom historyi politycznej już się składa, druk następnego niebawem się rozpocznie.

Prace przygotowawcze do Słownika Staropolskiego posuwają się szybciej, niż w latach poprzednich, a to dzięki większej liczbie współpracowników, którzy wspólnie z prof. Łosiem materyał zbierają i porządkują.

SPRAWA USTALENIA PISOWNI.

W ostatnich miesiącach r. 1916 odzywano się do Akademii, głównie z Królestwa, z życzeniem ostatecznego ustalenia ortografii polskiej. Z tego powodu Wydział filologiczny i Komisya językowa zaczęły przygotowywać w tej materyi wnioski, które miały być przedłożone do aprobaty członkom Akademii na Walnem posiedzeniu w maju r. 1917.

Tymczasem wice-marszałek Rady Stanu Król. Pol., p. Mikułowski-Pomorski, zwrócił się do Akademii z żądaniem jak najspieszniejszego załatwienia kwestyi pisowni. Zarząd Akademii postanowił, ze względu na motywy przytoczone w piśmie p. Pomorskiego, odpowiedzieć przychylnie. Dnia 15. lutego odbyła się konferencya, w której prócz wielu członków Akademii wzięli udział delegaci Rady Stanu z p. Mikułowskim-Pomorskim na czele, oraz wiceprezydent galic. Rady szkolnej, Dr Fr. Zoll z kilku fachowymi referentami. Wobec okoliczności, że termin posiedzenia walnego wyznaczony był na 17. lutego br. i w żaden sposób nie dał się odroczyć, o urządzeniu liczniejszego naukowego zjazdu nie mogło być mowy. Walne zgromadzenie wnioski konferencyi uchwaliło i ogłosiło drukiem z odpowiednim wstępem.

To załatwienie sprawy wywołało w niektórych kołach silne niezadowolenie. Jednych raził fakt, że w konferencyi nie wzięli udziału uczeni wielkopolscy, i wysnuwano stąd nawet wniosek, że Wielkopolsce Akademia wyrządziła krzywdę, inni zwalczali merytoryczną część uchwały Akademii. Co się tyczy pierwszego punktu, to chyba zbytecznemby było udowodniać, że Akademia ani przez chwilę o jakiemś pominięciu Wielkopolan nie myślała. Jak bardzo Akademia zajmuje się tą częścią Polski, dowodzi szereg wydawnictw historycznych jej właśnie poświęconych. Zestawione powyżej daty dowodzą jasno, że w tych niewielu dniach o zaproszeniu liczniejszych uczestników konferencyi nie można było mówić.

Zarzuty natury merytorycznej skupiły się głównie w rezultatach ankiety lwowskiej, ale rozrzucone są także w artykułach dziennikarskich, a nawet w listach do Akademii skierowanych. Cały ten materyał został oczywiście starannie zebrany i ułożony.

Akademia nie przypisuje sobie w kwestyi pisowni żadnej władzy, służyć może tylko swą pomocą. Pisownia przez najwybitniejszych specyalistów traktowana jest jako rzecz konwencyjna, gdzie nieraz naukowe względy schodzą na plan drugi. Ustalenie pisowni ma więc o tyle wartość, o ile jest rzeczywiste, tj. o ile przeważająca większość intersowanych czynników na pewien sposób ustalenia się zgodzi. Skoro to po uchwale z 17. lutego nie nastąpiło, to, mimo, że z wielu stron na nową pisownię się zgodzono, walne zebranie uchwaliło na razie zasuspendować swą lutową uchwałę i powierzyć wydziałowi I-mu ponowne rozpatrzenie sprawy z uwzględnieniem wszelkich krytyk i protestów. Skoro memoryał w tej materyi będzie gotów, wydział I. zarządzi konferencyę z współudziałem delegatów towarzystw naukowych ze wszystkich części Polski. Jeżeli przyjdzie do porozumienia, wydział I. ogłosi uchwały konferencyi w imieniu Akademii. W razie przeciwnym będzie musiał zwrócić się do pełnego zebrania członków Akademii.

Wolno żywić nadzieję, że narady projektowanej konferencyi będą miały przebieg pomyślny i raz nareszcie sprawę ustalenia pisowni polskiej załatwią.

ROZDANIE NAGRÓD.

Następnie ogłoszono rozdział nagród:

1. Nagrodę z fund. im. ś. p. Erazma i Anny Jerzmanowskich, wynoszącą 44,230.06 K., przyznano mecenasowi Antoniemu Osuchowskiemu z Warszawy, za kilkudziesięcioletnią działalność humanitarną i społeczną.

2. Nagrodę z fund. im. Mikołaja Reya, wynoszącą 4.100 K., oraz złoty medal — przyznano p. Władysławowi Reymontowi za całą działalność literacką.

3. Nagrodę z fundacyi ś. p. Probusa Barczewskiego za dzieło historyczne w kwocie 2.160 K. przyznano Prof. Tadeuszowi Since w Krakowie za pracę „Antyk Wyspiańskiego".

4. Takie same dwie nagrody, każda po 2.160 K., za dzieło malarskie przyznano p. Jackowi Malczewskiemu za jeden z dwu obrazów, nazwanych „Na jednej strunie", mianowicie ten, który przedstawia „Wyjście w świat" — oraz p. Janowi Rembowskiemu za cykl rysowanych portretów oficerów i żołnierzy Legionów polskich.

5. Nagrodę z funduszu im. Konstantego Simona w kwocie 900 K. za prace z dziedziny fizyki i matematyki, napisane w języku polskim, przyznano Prof. Wa-

cławowi Sierpińskiemu we Lwowie za dzieło p. t. „Teorya liczb“.

Tegoroczny rozdział nagród, dokonany przez Akademię umiejętności, spotka się z gorącym oklaskiem całej Polski. Głęboki oddźwięk wywołało przedewszystkiem przyznanie wielkiej nagrody Jerzmanowskiego — „polskiej nagrody Nobla“ — niestrudzonemu opiekunowi naszych kresów zachodnich, orędownikowi Śląska, prezesowi pierwszej Macierzy szkolnej w Warszawie, a dziś „wielkiemu jałmużnikowi“ Polski w Vevey, Antoniemu Osuchowskiemu. Z pośród innych zasłużonych i nagrodzonych szczególnie żywe i sympatyczne echo wywoła wyróżnienie Władysława Reymonta, który w swej chłopskiej epopei okazał się zarówno świetnym artystą, jak głęboko i rdzennie narodowym pisarzem.

NOWI CZŁONKOWIE AKADEMII.

Na Wydziale Filologicznym członkami czynnymi krajowymi zamianowani zostali: Dr. Piotr Bieńkowski, prof. archeologii klasycznej na Uniwersytecie Jagiellońskim. Dr. Jan Łoś prof. filologii słowiańskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Na Wydziale Historyczno-filozoficznym członkami czynnymi krajowymi: Dr. Bronisław Dembiński, prof. historyi powszechnej na Uniwersytecie we Lwowie, członkami korespondentami: Dr. Franciszek Bujak, prof. polskiej i powszechnej historyi gospodarstwa na Uniwersytecie Jagiellońskim, Dr. Przemysław Dąbkowski, prof. prawa polskiego na Uniwersytecie we Lwowie, Zygmunt Luba-Radzimiński, historyk i literat we Lwowie.

Na Wydziale Matematyczno-przyrodniczym członkiem czynnym krajowym: Dr. Maryan Smoluchowski, prof. fizyki doświadczalnej na Uniwersytecie Jagiellońskim, członkami-korespondentami: Dr. Mieczysław Kowalewski, prof. zoologii w Akademii rolniczej w Dublanach i Dr. Wacław Sierpiński, prof. matematyki na Uniwersytecie we Lwowie.

Uroczyste posiedzenie Akademii zakończył odczyt prof. Dra Kalenbacha o działalności Henryka Sienkiewicza.

Generalny atak nad Soczą.

(*) Pierwotny plan Cadorny, o którym pisaliśmy przed kilku dniami, sforsowanie przejścia ku Lublanie, nie powiódł się zupełnie. Włosi zdołali jedynie przejść przez Soczę koło Plava i usadowić się na wzgórzu Kuk, które obecnie stanowi podstawę operacyjną dla ich ataków na Vodice i Monte Santo. Skoro przekonali się, że od północy nie potrafią przełamać frontu austryackiego, ruszyli do ataku na całym terenie od Salcano do morza, chcąc w ten sposób zaskoczyć wojska austryackie. Włosi spodziewali się, że kilkakrotne ich zaciekłe ataki nad Soczą zmuszą kierownictwo wojsk austryackich do przesunięcia rezerw na północ, a tem samem zostanie osłabiony front na południu. Pomylili się jednak. Kilkodniowe zaciekłe ich uderzenia na razie przyniosły im nieznaczne sukcesy lokalne. Jak obliczają fachowcy, stracili Włosi dotychczas w obecnej bitwie przeszło 100.000 ludzi.



Uderzenie na południową część frontu rozpada się na kilka częściowych ataków. Pierwszy idzie między Salcano a Rosental na północny-wschód od Gorycyi. Centrum walk stanowi miejscowość Castagnavizza. Atak ten miał na celu obejście od południa pozycyi Monte Gabiele i Monte Santo. Drugi odcinek atakowy ciągnie się między Fajti Hrib a Konstanjevicą. Włosi chcieli tu z boku dostać się na wyżyny Krasu i w ten sposób atakiem flankowym zwinąć front austryacki ku południu, oraz zagrozić na północ obrońcom odcinka Gorycyi.

Trzeci atak wreszcie idzie między najbardziej na zachód wysuniętą częścią frontu austryackiego pod Jamiano aż do morza. I tutaj udało się Włochom osiągnąć jedyny terenowy sukces. Pozycye austryackie zostały cofnięte na wschód od Jamiano na linię Versic—Selo.

Jak stwierdzają doniesienia austryackie ataki Włochów wszędzie były bardzo zaciekłe, prowadzone metodą nie oszczędzania ludzi. Miejscami dało im się przebić pierwsze linie piechoty austryackiej i dotrzeć nawet do pierwszych stanowisk artyleryi. Wtedy artylerzyści kartaczami odpierali napór włoski, posługując się nawet artyleryjską tyralierką, która zamiast karabinów strzelała z rewolwerów i rzucała granaty ręczne. Duży udział w walkach z obu stron brały eskadry lotników. Ze strony włoskiej atakowało 130 aeroplanów. Lotnicy, prócz rzucania bomb, brali bezpośredni udział w walkach, zniżając swój lot i ostrzeliwując z karabinów maszynowych fale piechoty.

Mimo ogromnych wysiłków nie udało się nigdzie przełamanie frontu. Włosi zapowiadają, że dotychczasowe ataki były dopiero przygrywką do właściwej ofenzywy, dla której mają przygotowane ogromne rezerwy.

Bitwa nad Soczą.

KOMUNIKAT WŁOSKI.

Wiedeń. Komunikat z 28. b. m.: Na froncie Alp julijskich toczyła się wczoraj silna, jakkolwiek burzą utrudniona, działalność naszych wojsk, które umocniły się na zdobytych w dniach poprzednich pozycyach i rozszerzyły jeszcze zajęty teren. Na Krasie wzięły nasze wojska, po skutecznem przygotowaniu artyleryjskiem nowe nieprzyjacielskie umocnienia na wschód i południowy wschód od Jamiano. Po przekroczeniu Timovo zajęliśmy miasteczko San Giovanni na półn. zachód od Duino. Zdobyliśmy dziewięć moździeży najnowszego systemu, w doskonałym stanie. W pobliżu Gorycyi zostały odparte jeszcze w nocy z 26. na 27. dwa nieprzyjacielskie ataki, urządzone jeden po drugim na nasze pozycye w odcinku Vodice i na wzgórzach na wschód od tej miejscowości. Ubiegłej nocy bombardował nieprzyjaciel z wielką zaciekłością pozycye na wzgórzu 126, na południe od Grazigna. Wysłał on z tej miejscowości do ataku silne oddziały piechoty, które zdołały wtargnąć do pewnej części naszej linii. Wykonany natychmiast kontratak odrzucił ich z powrotem. Wzięliśmy 156 jeńców, w tem 3 oficerów.

Walki na zachodzie.

KOMUNIKAT FRANCUSKI.

Wiedeń. Komunikat z 27 bm. godz. 11 wieczorem. W Szampanii wykonał nieprzyjaciel rano, po gwałtownem ostrzeliwaniu nieprzyjacielskiem, dwa ataki: jeden na Teton, drugi na wschód od Teton. Z początku udało mu się wtargnąć do naszych linij, ale w kontratakach odzyskaliśmy utracony teren. Po południu, po silnem przygotowaniu artyleryjskiem, wykonał nieprzyjaciel trzeci atak na Casque. Został niezwłocznie odparty. W Szampanii silna działalność nieprzyjacielska. Na reszcie frontu minął dzień spokojnie.

KOMUNIKAT ANGIELSKI.

Londyn. Komunikat z 27 bm. rano: Pomyślne wypady na północny-zachód od Saint Quentin, wykonane ubiegłej nocy, dały nam 18 jeńców. Nieprzyjacielski atak na wschód od Loos został odparty.

OCHRONA RZYMU.

Zurych. Z Włoch środkowych donoszą do „N. Zuercher Nachrichten“: W Rzymie stoi 15.000 karabinierów, gotowych do obrony miasta, na wypadek wybuchu rewolucyi.

Nieudana manifestacya monarchiczna w Kijowie.

„Diło“ lwowskie donosi za „Russkiem Słowem“, że 14 maja Kijów był widownią sromotnego fiaska „żywiołów monarchicznych“, tj. czarnosecińców, którzy próbowali wywołać manifestacye przeciwrewolucyjne. Czarnosecińcy wyszli na ulicę gremialnie, niosąc sztandary z napisem: „Niech żyje monarchia konstytucyjna!“ oraz portrety Mikołaja Romanowa. Na placu Michajłowskim utworzył się dokoła demonstrantów tłum, który przybrał groźną postawę, wskutek czego czarnosecińcy zniewoleni byli czemprędzej zwinąć chorągwie. Tłum rozszedł się ostatecznie gdy obecny tej scenie przewodniczący związku wojskowego wezwał: „Kto jest za republiką, niech się oddali, kto za monarchią, niech zostanie na placu!“ Wezwanie to odniosło magiczny skutek: Wszyscy okazali się zwolennikami republiki i poszli do domu.

Dar narodowy 3 Maja.

Na wstępie wczorajszych obrad Zarządu głów. T. S. L. sekretarz p. Stanisław Rymar podał do wiadomości, że w chwili obecnej Dar Narodowy 3 Maja doszedł do kwoty **102.500 koron.** W roku zeszłym Dar ten przyniósł sumę 80.000 koron. W czasach przedwojennych wynosił on najwyżej kwotę 65.000 koron.

Cyfra tegorocznego daru narodowego 3-go Maja posiada doniosłą wymowę. Mimo niesłychanego zubożenia warstw średnich społeczeństwa, spowodowanego wojną, mimo wprost nieprawdopodobnej drożyzny, uniemożliwiającej tym warstwom, których składki stanowią stale lwią część ofiar na cele oświatowe — zaspokojenie najpierwszych potrzeb życiowych, podzieliły się one w sposób tak bardzo wydatny swym ciężko zapracowanym groszem z instytucyą szerzącą na kresach oświatę polską i ducha polskiego. Fakt ten, który witamy z najżywszą radością, dowodzi nie tylko zrozumienia oświaty dla najszerszych sfer ludności polskiej, zagrożonej wynarodowieniem, lecz gorącego patryotyzmu i wysokiego napięcia uczucia narodowego w obecnej historycznej chwili.

Szósta pożyczka wojenna leży do podpisu.
Niech każdy spełni swój obowiązek!

KRONIKA.

Kraków, dnia 30 maja.

Planty kwitną później niż w latach poprzednich, okryły się bzy wspaniałemi kiściami, dziesiątki ich odmian w różnych odcieniach i kształtach kwiecia, walczą z sobą o pierwszeństwo. Nad nimi królują wspaniałe kasztany, pokryte tak bogato kwieciem, jak dawno nie widzieliśmy. Rozwijają się tysiące różyczek, krategusów, które wychowały planty w tak pięknych okazach, jakich nie spotyka się w zagranicznych ogrodach.

Na tle tych wspaniałości wśród rozbawionej dziatwy, niezdającej sobie sprawy z ciężkich czasów, jakie przeżywa starsza generacya, widzi się masy inwalidów, schorzałe twarze żołnierzy, korzystających z miejskich ogrodów. Tu i ówdzie nędzarz wyciąga rękę z prośbą o jałmużnę lub chleb, którego brak ciężko odczuwać się daje.

Najnieszczęśliwszą jest biedna dziatwa, którą smagają choroby, rozwijające się szybko, a podcinające ten młody kwiat życia. Wieleby o tem powiedzieć mogli lekarze naszego szpitala św. Ludwika, przeciążeni pracą bardzo trudną i niewdzięczną wśród warunków, w jakie wyposażono ten jedyny na zachodnią część kraju dziecięcy szpital. Kto bliżej mu się przypatrzy, nabrać musi przekonania, że nie odpowiada on swym zadaniom i urąga miastu uniwersyteckiemu, które nie zdobyło się na szpital, jaki mógłby faktycznie ratować zdrowie mas chorej dziatwy, nie mogącej tam znaleźć pomieszczenia, odpowiedniej opieki, zupełnego odosobnienia, czego wymagają epidemiczne choroby, mnożące się tak w latach wojny.

Szpital św. Ludwika jest instytucyą prywatną, niemogącą ze szczupłych funduszów pokryć kosztów znacznych inwestycyj, jakich wymaga czas i zdobycze wiedzy lekarskiej. Instytucya ta nie jest w stanie odpowiednio opłacić lekarzy i służby, która przy nadmiarze pracy nie może podołać swym obowiązkom. Spodziewać się należy, że znajdą się fundusze odpowiednie dla reorganizacyi tego szpitala, że miasto, kraj i społeczeństwo postarają się o to, aby gęsty pokos śmierci, niszczący dziatwę, powstrzymać, i uposażyć szpital tak, jak tego wymaga potrzeba. Nie do pozazdroszczenia jest los lekarzy, którzy, praktykując poza granicami kraju, przywykli do innych warunków pracy, ułatwiającej niesienie pomocy i ratunku dziatwie. Fundusze na ten piekący cel muszą się znaleźć — odpowiedzialność za zaniedbanie szpitala ponosi kraj, jako jego opiekun. Sądzimy, że także z funduszów państwowych powinny się znaleźć odpowiednie środki, gdyż przeciążenie szpitala jest następstwem wojny, podcinającej byt szpitala przez mnożące się choroby i epidemie, oraz złe odżywianie, niszczące nieodporne oganizmy dziecięce.

Z miasta.

BRAK CHLEBA. Magistrat krakowski ogłosił afiszami, że z powodu braku chleba musi ograniczyć konsumcyę chleba do połowy. Tymczasem w dniu dzisiejszym znaczna część ludności, nietylko połowy racyi, ale wogóle żadnego chleba nie zdobyła. Piekarze otrzymali bowiem tak małą ilość mąki na dzień dzisiejszy, że nie mogli pokryć nawet połowy normalnego zapotrzebowania. Z tego powodu tysiące osób w mieście nie ma dziś kawałeczka chleba w domu. Położenie szerokich warstw ludności stało się niezmiernie przykrem i krytycznem. Piekarze otrzymali dziś pewną ilość mąki, która ma starczyć do soboty. Czy i kiedy nadejdą większe transporty mąki rumuńskiej, od których wyłącznie zależy zaopatrzenie w chleb ludności krakowskiej — nie pewnego niewiadomo. W tej sprawie udaje się dziś wicepr. J. K. Federowicz do Wiednia, aby kompetentnym czynnikom przedstawić wprost rozpaczliwą sytuacyę aprowizacyjną w Krakowie.

KUCHNIE OBYWATELSKIE. W sobotę wieczorem odbyło się w magistracie pod przew. wiceprez. K. Rollego posiedzenie komisyi wojennych kuchni obywatelskich. Na posiedzeniu wicesekr. magistratu p. Czarnecki złożył sprawozdanie z rozwoju kuchni. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości, poczem uchwalono obniżyć cenę obiadów spożywanych w jadalniach z 1 K 10 hal na 1 koronę. Obecnie zatem obiad w wojennej kuchni obywatelskiej kosztować będzie 1 koronę.

OCHRONA LOKATORÓW. Wczoraj przed południem w magistracie odbyło się ślubowanie przewodniczącego, zastępców przewodniczącego i wotantów z kół lokatorów i właścicieli domów, urzędu najmu m. Krakowa. Przy uroczystym akcie obecnym był wicepr. K. Rolle. „Urząd najmu“ mieścić się będzie w lokalu przy ul. Długiej l. 3, a rozpocznie swą działalność w przyszłym tygodniu.

ZMIANA ROZKŁADU JAZDY. Dyrekcya kolei państw. komunikuje: W nocy z 31 maja na 1 czerwca b. r. o gdz. 12 zmienia się wogóle rozkład jazdy na kolejach austryackich, niemieckich i w obu okupacyach. Nowe ścienne rozkłady jazdy wywieszone są po stacyach. Pociągi w tych rozkładach ogłoszone kursują w pełnej ilości tylko warunkowo, t. j. o ile względy wojskowe na ich ruch pozwalają. Podróżnych przewozi się tymi pociągami tylko w miarę wolnych miejsc, a w razie wstrzymania ruchu którego z tych pociągów lub utraty połączeń podróżni nie mają prawa do żądania odszkodowania. Pociągów pospiesznych mogą cywilni podróżni używać tylko na odległość ponad 100 kilometrów. Użycie tych pociągów jest ponadto dopuszczalne, o ile cywilny podróżny opłaci należytość pociągiem pospiesznym, od stacyi wsiadania do pociągu pospiesznego do pierwszej ponad 100 kilometrów odległej stacyi, w której się pociąg zatrzymuje. Przerwy jazdy przy pociągach pospiesznych są dozwolone dopiero po przejechaniu przynajmniej 101 kilometrów.

NIEPORZĄDKI. Dzisiaj rano na placu Słowiańskim wozy z ziemniakami, otoczone tłumem ludzi, czekały przeszło trzy kwadranse, aż zjawiły się kobiety, które ziemniaki wydają. Zdarza się to nie po raz pierwszy, a wywołuje słuszne rozgoryczenie, gdyż ludzie czekają od godz. 5 rano. Personal powinien rozpoczynać sprzedaż o godz. 7, a nie o ósmej. Przypuszczamy, że nie leży w interesie magistratu wywoływać rozgoryczenie przez nieporządki w dzisiejszych tak ciężkich czasach.

Z TOW. POPIERANIA PRZEMYSŁU KOBIECEGO. Walne zgromadzenie Tow. popierania przemysłu kobiecego odbyło się w lokalu Tow. dn. 14 maja. Młoda ta instytucya mogła się poszczycić chlubnymi rezultatami wobec zgromadzonych członków. Zawdzięczając gorliwej i bezinteresownej pracy kilku jednostek, pierwszą podstawę materyalną Książęco-Biskupiemu Komitetowi i zawsze chętnemu poparciu dyrektora Patronatu rękodzieł i przemysłu, p. Dr Józefa Schoennetta, Tow. rozwinęło pracę w pięciu działach:

1. Pracownia taniego obuwia, mieszcząca się przy ul. Franciszkańskiej l. 4, otworzona w kwietniu roku zeszłego, doprowadziła obecnie wytwórczość przeciętną do 3000 par miesięcznie. 2. Sekcya trykotarska, po urządzeniu przez Patronat kursu trykotarstwa, otworzyła od kwietnia pracownię przy ul. Karmelickiej l. 21. Warsztat ten zatrudnia 14 robotnic. 3. Dział zabawek etnograficznych ma na celu dostarczenia polskiemu dziecku drewnianych lalek, odtwarzających typy ludowe ze wszystkich ziem polskich. 4. Dział wyrobu drobnych artykułów religijnych zapełnia dotkliwą lukę w naszej wytwórczości krajowej. Dziesiątki i setki tysięcy koron dostają się do rąk obcych za różańce, koronki, szkaplerze sprzedawane w kramach odpustowych i przy kościołach. Zatrudniając coraz to większą liczbę robotnic Tow. stara się o ich rozwój umysłowy i kulturalny.

Tow. urządza kursy zawodowe, organizuje kurs dla sekretarek stowarzyszeniowych, biuro pośr. pracy i sklep pod nazwą: „Komisowa sprzedaż wyrobów Tow. P. P. K.“ (Szewska 2), ułatwiają działalność wytwórczyń.

Następnie odbyły się wybory. Protektorkami Tow. są: księżna Teresa Sapieżyna i prezydentowa Leowa; przewodniczącą p. Wanda Steczkowska, zastępczynie hr. Marya Wodzicka i p. Aleksandra Żuk-Skarszewska, sekretarka p. Antonina Ambroziewiczowa, zastępczyni p. Jadwiga Konopczyńska, skarbniczka p. Helena Kozłowska, zastępczyni p. Stanisława Kaczyńska; wydział: pp. Kamila Chołoniewska, Zofia Cynkówna, Wincentyna Górska, Zofia Wankiewicz, Józefowa Kallenbachowa, Marya Mayerberg, Machczyńska, Paulina Parwi, Helena Radziejowska. Do komisyi rewizyjnej zostali wybrani: Dr Stanisław Batko, Marya Strzałkowska, Wanda Olesiowa.

Przewodnicząca p. Wanda Steczkowska w gorących słowach dziękowała za pracę pp. protektorkom, oraz czynnym członkom wydziału. Zebranie nie szczędziło uznania dla owocnej działalności pożytecznej instytucyi.

KORESPONDENCYA Z JEŃCAMI WOJENNYMI. Główna centrala spraw jeńców wojennych ogłasza, że korespondencya z jeńcami jest zbyt obszerna. Następstwem tego jest opóźnianie się wogóle listów, gdyż ani cenzura, ani poczta nie mogą przerobić szybko tego nawału materyału. Wobec tego zwraca się uwagę publiczności, aby pisała tylko raz w tygodniu i jedynie atramentem, karty, a tylko w wyjątkowych wypadkach listy. Każda ma zawierać 15 wierszy pisma, zaś list najwyżej 60 wierszy.

Z SALI SĄDOWEJ. W sądzie kraj. karnym pod przew. rad. sądu Dra Patlaka odbyła się wczoraj rozprawa przeciw handlarzom Saulowi Feldmansowi, Henrykowi Bernblumowi i Majerowi Beiglowi, oskarżonym o gromadzenie zapasów w celach spekulacyjnych. Przeprowadzona u oskarżonych rewizya znalazła 7 dużych beczek powidła i 4 skrzynie herbaty. Trybunał po przeprowadzonej rozprawie skazał oskarżonych: Bernbluma na 4 tygodnie, Feldmausa i Beigla, każdego na trzy tygodnie ścisłego aresztu. Ponadto sąd orzekł konfiskatę znalezionych zapasów.

Z Polski i ze świata.

RADA M. WARSZAWY A APROWIZACYA. Rada m. Warszawy powzięła szereg uchwał w sprawie aprowizacyi miasta, żądając ich wypełnienia przez władze niemieckie. Jak donosi korespondent „Dziennika Narod.“, w łonie Rady zrodziła się myśl, popierana zwłaszcza przez żywioły radykalne, aby w razie nieuwzględnienia obecnych żądań w dziedzinie aprowizacyi Rada miejska, jako bezsilna w swej pracy, rozwiązała się.

ZJAZD PRZEMYSŁOWCÓW BUDOWLANYCH W WARSZAWIE. W sobotę wieczorem nastąpiło zamknięcie zjazdu. Odczytano wnioski komitetu organizacyjnego, co do uchwał zjazdu. Wniosek pierwszy, referowany przez p. H. Martensa, dotyczący ważnej sprawy odbudowy kościołów, brzmi:

Rozwiązanie praktyczne, którego oczekiwali niektórzy uczestnicy zjazdu w sprawie sfinansowania odbudowy kościołów, nie nastąpiło i nie mogło nastąpić na samym zjeździe. Sprawa odbudowy kościołów jest jednak tak ważna, że musi naleźć odpowiednie poważne załatwienie. W tym celu komitet organizacyjny zjazdu przedstawia następujący wniosek: „Pierwszy polski zjazd przemysłowców budowlanych stwierdza, że odbudowa kościołów nie wszędzie może być skutecznie załatwiona na drodze dotychczas przyjętej, t. j. środkami gmin lub miasteczek, gdyż tam, gdzie kościoły zostały zburzone, cały majątek gminy częstokroć uległ temu samemu losowi. Zjazd poleca przeto, aby w celu gruntownego zbadania sprawy sfinansowania odbudowy kościołów i wprowadzenia jej na właściwe tory była natychmiast powołana do życia przy udziale delegatów biskupich, stowarzyszeń specyalnie zawodowych, oraz przedstawicieli banków krajowych, „instytucya ogólno krajowa do sfinansowania odbudowy świątyń, na zasadzie długoterminowego kredytu, opartego na listach zastawnych“.

Wniosek przyjęto jednogłośnie przez aklamacyę i złożono delegatowi J. E. ks. arcybiskupa, ks. Siewrukowi, który zgodził się na przyjęcie.

Nadto uchwalono przekazać komitetowi wykonawczemu zwołanie następnego zjazdu za lat 3, t. j. w 1920 r., oraz postanowiono upoważnić komitet do reprezentowania przez zarząd Stow. przemysłowców budowlanych wobec władz krajowych ogółu przemysłu budowlanego.

Po dokonaniu wyborów do komitetu wykonawczego pożegnał zebranych prezes Stow. przemysłowców Król. Polsk., p. A. Wierzbicki.

LETNI SEZON OPEROWY W WARSZAWIE. Z dn. 1 czerwca rozpoczyna się w operze warszawskiej sezon letni pod dyrekcyą artystów pp.: Brzezińskiego, Dobosza, Ostrowskiego i Wierzbickiego. Zamierzone są przedewszystkiem dwa wznowienia dawno niegranych oper, a mianowicie: „Mazepa“ Minchejmera i „Sprzedana narzeczona“ Smetany.

KORESPONDENCYA ROZDZIELONYCH.

Każdy, kto ma bliskich poza linią bojową, może nawiązać z nimi korespondencyę za pośrednictwem „Głosu Narodu“.

Na zasadzie naszej umowy z Polskim Oddziałem przy Rosyjskim Czerwonym Krzyżu w Sztokholmie — każdy list zamieszczony w „GŁOSIE NARODU“ zostaje niezwłocznie przesłany ze Sztokholmu pocztą pod wskazanym adresem. W braku dokładnego adresu (przy niewiadomem miejscu pobytu), zostaje on zadarmo wydrukowany w 4. najpoczytniejszych pismach polskich w Rosyi, a mianowicie: „Gazecie Polskiej“, w „Dzienniku Kijowskim“, „Kuryerze Nowym“, „Nowym Kuryerze Litewskim i tą drogą dostaje się do rąk adresata.

Odpowiedzi i listy z Rosyi zamieszczone w tych pismach drukujemy bezpłatnie. Z uwagi na doniosłe społeczne znaczenie tego jedynego i pewnego dziś środka korespondencyi, obliczyliśmy ceny możliwie najniższe, a mianowicie:

Pierwsze 24 słów Kor. 5·—. Każde następne 10 słów Kor. 1·50, powtórzenie 24 słów Kor. 3·— następnych 10 ciu słów Kor. 1·—.

Korespondencyę“ zamieszczamy jedynie po nadesłaniu gotówki.

Stanisław Malinowski prosi o wiadomość o żonie Maryi z Wojewodów Malinowskiej z Jagielnicy obok Czortkowa i matce Maryi Malinowskiej z Czortkowa. Jestem zdrów i dobrze mi się powodzi. Brat żyje. O odpowiedź proszę tą samą drogą. 2705

Franciszkowie Rypniewscy zawiadamiają Jerzów Rupniewskich w Byrnawie w Bessarabii, że są zdrowi jak również wszyscy w rodzinie. Niepokoimy się strasznie o Matkę; czy zdrowa jest i co u Was słychać? Kupiliśmy Ruszczę koło Sulisławic. Mieszkamy zawsze w Janowicach. Ojciec i Wuj Woynarowski nie żyją. Prosimy o wiadomości. „Dziennik Kijowski upraszamy o przedruk. 2676

Stanisław Czarnecki, Czarnowca pow. Garwoliński, zapytuje o brata Marcina Czarneckiego, żołnierza armii czynnej 6 Martyrny dywizyon 1. Park. Żona Twoja i dziecko umarli. Córką zaopiekowała się ciotka. Gospodarki doglądam. 2827

Marya Batorska, Warszaw.a Służewska 3, donosi Celinie, Żebrowskiej w Kamieńcu, Długa 93, że otrzymała 17 kwietnia wiadomość o śmierci Bohdana. Współczujemy głęboko wraz z wami. Jak z waszem zdrowiem? My się czujemy dobrze. Co słychać w Chodorowcach? Przyślijcie pieniędzy. 3018

Taida Potocka donosi Michałowej Sobańskiej Obodówka, gub. Kijowska z Henrykami Olesiem Chrząstów zdrowi, spokojni, Marysia Piotrkowice, latem tam bede, napisz co wiesz o Ziuni. 2895

Adwokat **Zlatkes,** Tarnopol. Uszczęśliwieni pierwszą wiadomością. Wszyscy zdrowi, mamy się bardzo dobrze; rodzice Loli we Wiedniu, o braciach niewiem. Inżynier Zlatkes. 2679

Franciszka Rogozieńska, poszukuje męża Antoniego Rogozieńskiego, adres był: 70 Rawski pułk 9 rota, donosi, że z dziećmi zdrowa. Prosi wiadomości tą samą drogą. 2741

Helena Misiek i Maryanna Bogumiła, poszukują mężów, Jana Misiek i Bogumiła. Adres: armia czynna, 14 korpus, 18 artyleryjska brygada I pułk, 1 kompania, zdrowe obydwie i proszą o wiadomości tą samą drogą. 2743

Stefana Bouffałła w Kijowie, zawiadamiają rodzice, że wszyscy zdrowi. Napisz pod adresem: Monsieur Henri Bekstein, Lausanne, Chemin de Villard, willa Nella. Ogłaszaj 23 kwiecień. 2745

Anna Halina Wieliczko, Złota 36, dziękuję za wiadomości mężowi i dzieciom, Kijów — „Dziennik Kijowski“. Jesteśmy zdrowi. Babcia z Wysokiej 9 kwietnia umarła. Donieście co robicie. 2746

Profesor Jan Zaleski, Piotrogród, Instytut medyczny żeński. Drogi synu! W długiej tęsknocie krzepi mnie nadzieja, może niezadługo przycisnę cię do serca. Zdrowie moje bez zmiany. Pieniądze otrzymuję. Bądź zdrów, polecam cię opiece Boskiej. Matka. 2747

Doktora medycyny **Władysława Biernackiego,** szpital lotniczy, księcia Mikołaja. Smoleńsk. Zawiadamiają rodzice, zdrowi. Donieść co słychać u ciebie, Zygmunta, Mani wnuczki? Odpowiedź tą samą drogą. 2748

Annopol Wołyński, majątek Paszuki. **Bohuszewicz, Hubertowie, Mitkiewiczowie,** donoszą, że wszyscy zdrowi w Warszawie. Dobrze im się powodzi, proszą o wiadomości tą samą drogą. **Johnach. 2733**

Marya Czyszkowska, Hoża 32, prosi Pawła Eugeniusza Piotrowskiego o wiadomości o sobie tą samą drogą. Gub. Mińska, Mańkiewicze, majątek Księca Radziwiłła. 2735

Piotrogród, Cieleznaja 21, m. 19, **Władysław Kamiński.** Zawiadamia siostra Bogusława, że jesteśmy w Warszawie zdrowi. Czy Stasia jest u was? Oleś czy w domu? Proszę odpowiedzieć tą samą drogą. Adres: Warszawa, ul. Podwal 46. 2736

Marya Balasińska, Warszawa, Plac Witkowskiego Nr 6-a, zawiadamia Mieczysława Balasińskiego, Petersburg, Grochowa 24, Komitet Obywatelski. Wszyscy zdrowi, pieniądze otrzymałam. Zapytuję gdzie ojciec i Henryk. 2738

Odessa Ekaterińskaja Nr 19. **Rohoziński.** Wiadomość otrzymaliśmy, wszyscy zdrowi, mieszkamy w Warszawie, Wspólna Nr 45. Matka ciężko chorowała, obecnie zdrowa. Janina pracuje. Odpowiedź tą samą drogą. 2750

Juljana Ambroziewicza w Kijowie, Michajłowska Nr 13, m. 11. Zawiadamia Ojciec, że wszyscy zdrowi, wiadomość czytaliśmy. Felka zawiadom, że jestem z szwagrem jego. Zosia na pensyi w 4-ej klasie. Stasio Skulski zdrów. Czy żyje Irena? 2751

Felicya Bagniewska, Warszawa, Leopoldyny Nr 19. Zawiadamia Maryę Zacharewiczową z Odessy. Skobelewa Nr 20, że Rodzice i ciotka zdrowi, mają zajęcie. Wiadomości były posłane. Telegram odebrany. 2752

Marya Balasińska, Warszawa, Plac Witkowskiego Nr 6-a zawiadamia Henryka Balasińskiego, Woroneż W. G. Stoll et Co. Wszyscy zdrowi. Gdzie ojciec? Prosi wiadomości tą samą drogą. 2737

Józefa Kosińska zawiadamia panią Trzcińską, zamieszkałą w Czerniowcach, Katedralna 6 A, mieszkam w Rabce, dzieci zdrowe, uczą się, Józio był 14 dni na urlopie. Proszę mojej mamci donieść. Odpowiedź tą samą drogą. Serdeczne uściski dla wszystkich. 2878

Leon Kępski z żoną, Marszałkowska Nr 25, zawiadamia Henryka Epsteina, Moskwa, Preczystienka, Łopuchin pereułok Nr I. miesz. 15. Wiadomość otrzymałem w styczniu, odpowiedziałem i posłałem fotografię Krysi. Czyście otrzymali? Helena u nas, bez posady, prosi przysłać pieniędzy. Nam niezgorzej. Adolf na posadzie. Co słychać u wszystkich, co porabiają? Rzeczy Matki pójdą na licytacyę. Serdecznie całą rodzinę pozdrawiam. 2829

Skorobohata z Modliszewic, ziemia Radomska p. Końskie, zawiadamia Zygmuntów Chybowskich w Sobolówce, że jesteśmy zdrowi i rodzina też. Ślub Danusi odbył się 30 grudnia. Czekamy wiadomości od was. Prosimy o przedruk pisma rosyjskie. 2794

Ktokolwiek wiedziałby coś o **Janie i Eugeniuszu Jurkowskich,** oraz **Konradzie Schulzu** z Warszawy, zechce łaskawie dać znać przez „Głos Narodu“ lub listownie pod adresem: Roman Lipski, Kraków, Studyum rolnicze. Dzienniki polskie w Rosyi proszę o łaskawy przedruk. 2795

Baronowa Rahden oznajmia Michałowi Wołłowiczowi w Mińsku, ulica Zacharzewska, dom Obrempalskiego, że ona i brat są zdrowi i prosi o dowiedzenie się u Henryety, czy ma książeczkę emerytalną. Odpowiedź przez „Głos Narodu“. 2866

Józefa Mróz odpowiada Janowi Tuszyńskiemu w Gołynkach, gub. Smoleńska, że jestem zdrowa. Ojciec chory. Pieniędzy nie przysyłajcie, pomaga mi Ciechanów. Ucieszyłam się bardzo wiadomościami o was. Depeszę otrzymałam, pieniędzy jeszcze nie. Golecka ma posadę. 3031

Zygmunt Kistelnicki z Piotrkowa prosi brata swego Bolesława Kistelnickiego ewakuowanego z całą jego fabryką z Pruszkowa pod Warszawą podobno do Borysowa, Mińskiej gub. o wiadomość o obie i rodzinie, i każdego ktoby wiedział coś o nich, za pośrednictwem krakowskiej gazety „Głos Narodu“. Matka, Wł. Stanisława zdrowi, zamieszkują w Częstochowie, ja na dawnej posadzie. Wujo Ignacy umarł. Gdzie jest Wardenowa z dziećmi i Stach czy żyje. Piszcie obszernie o Was wszystkich w „Dzienniku Kijowskim“, „Gazecie Polskiej“, „Kuryerze Nowym“ z których „Głos Narodu“ ogłoszenia przedrukowywuje. Matka b. się niepokoi z braku o Was wszelkiej wiadomości. Poczytne gazety proszę o przedruk. 2579

Franciszek Błoński, gub. Podolska, poczta Zwaniec, wieś Bralja. Zawiadamia żona Władysława z dziećmi, że jesteśmy zdrowi. Ogłoszenie czytałam. Oczekuję wiadomości. 2761

Stefania Wojtkiewiczówna, prosi pana Kazimierza Kwiatkowskiego, o zapytanie pani Orłowskiej z Samary i doniesienie tą samą drogą, czy cała rodzina żyje i zdrowa? Gdzie rodzina Szyszków? Czy synowie żyją. Rodzina pana Kwiatkowskiego zdrowa. 2762

Strzelecki Teofil, Piotrogród ulica Bolszaja Spaskaja 43. Zawiadamia żona Wanda, że zdrowa. Pieniądze otrzymała prosi o więcej, gdyż potrzebuje. Czy wiesz o Sidorowiczach, Karwowskich. Adres, gub. Warszawska, poczta Pułtusk, gmina Zatory. Feliks Sidorowicz. 2763

Salomon Wittenberg, Moskwa, Piotrowski Pasarz 41, Bolesława Damensteina. Jesteśmy wszyscy zdrowi. 10 miesięcy nie mieliśmy wiadomości ani pieniędzy. Ciepła 1—8. Pozdrawiamy, matka rodzina. 2764

Czarneccy, Warszawa, Złota 52, proszą Pflngrad, Kijów, Poczajewskaja 3, lub Wochartza, Nabiereżno-Nikolskaja 21, zawiadomić o sobie i Leonardzie. Jesteśmy wszyscy zdrowi, Lińscy także. 2765

Czesław Krysiecki. Bank Międzynarodowy Moskwa, Cała rodzina zdrowa, mieszka w Kozietułach. Proszą was o zachowanie zdrowia. Eugeniusz przebywa w Warszawie. Prosimy o obszerniejszą wiadomość. 2766

Moskwa, Zarząd Kolei Warsz. konduktorskich brygad. Czy żyje oberkonduktor **Mikołaj Aleksiejew.** Jestem zdrowa, proszę o odpowiedź Anna Aleksiejewa, pow. Warszawski, Jabłonna wieś Chrotomow. 2768

Witold Strużyński zawiadamia Stanisława Strużyńskiego w Kijowie, że apteka idzie b. dobrze. 2792

Stefania Karpowicz, pyta Felicyę Bortkiewiczową, Moskwa, Jakimanka 40, czy przysłać pieniędzy? Wołodkajcie mają 25 krów, 15 koni i dochód z gospodarstwa. Poszukajcie Heni Wołkówny, doktorki szpitala w Kijowie. Adresujcie Warszawa, Chmielna 38, Wanda Wołkówna. 2767

Marcyanna Burak, donosi Andrzejowi Styczka i Wojciechowi Burak, będących w rosyjskiej armii, że jest zdrowa, wraz z dziećmi i zamieszkuje w tem samem miejscu. Jednocześnie zawiadamia o śmierci Stanisława Stolarczyka i Władysława Styczka. 2769

Bolesławostwo Wańkowiczowie z córką Marylą w Wilnie, oraz Czesławostwo Wierusz-Kowalscy w Mikorzynie, wszystkich krewnych zawiadamiają, że są zdrowi, i proszą o możliwie najdokładniejsze wiedomości o synu i bracie Adamie Wańkowiczu, tą samą drogą. 2770

Zygmunt Krzesiński, urzędnik kolei Warsz.-Wied. Moskwa, Preczistienka 10. Serdecznie proszony jest o podanie prędkie tą samą drogą wiadomości o koledze swym Tadeuszu Błaszkiewiczu. 2771

Stacya Echo, Wschodnio-Chińska droga żelazna, 5 rota, 3 Zaamurskiego pułku drogi żelaznej **Józef Gronowski.** Zawiadamia siostra Zofia rodzice, jesteśmy zdrowi. Co słychać? Oczekuję wiadomości tą samą drogą. Adres Warszawa. Piękna 52. Stanisława Drozdowska. 2772

Borkowscy, Złota 79, donoszą Nowaczyńskim, Sieło Bołogoje, o swoim zdrowiu, pieniądze otrzymali. Nowaczyńscy zdrowi, brak im pieniędzy. Co się dzieje z Adamem niewiadomo — przejrzyjcie wiadomości i odpiszcie. Życzenia od wszystkich. 2987

Stanisław Bonit z Radomskiego zawiadamia braci Adama i Napoleona, zamieszkałych na Litwie, że rodzina żyje i jest zdrowa. Ja wyszłam zamąż, a Bronia ma narzeczonego. Tęsknimy za tobą. 2901

Walerya Flis z dziećmi zawiadamia swego męża Wojciecha (gub. Ekaterynburg, Rosya, fabryka maszyn), że żyją i są zdrowi. Matka umarła, pozostawiwszy mi wszystko, co miała. 2899

Małżonkowie **Feliks i Józefa Zakrzewscy,** zamieszkali w Opocznie, Radomskiej gub., Król. Pol., poszukują tą drogą synów swych Adama i Kazimierza, którzy wyjechali do Piotrogrodu do p. Heleny Łajzan w kwietniu 1915 r. i do tej pory nie dali wiadomości o sobie. Ktoby czytał to ogłoszenie, a wiedział o miejscu pobytu Zakrzewskich, raczy udzielić wiadomości o nich rodzicom tą samą drogą. 2883

Wojciechowscy Ostrowiec, zawiadamiamy syna Stanisława Wojciechowskiego, Mińsk Litewski, że wszyscy zdrowi, proszą o wiadomość tą samą drogą. List mieliśmy dopiero jeden w październiku. Stefa ma córkę. 2882

Pana Kazimierza hr. Dunin-Karwickiego w Kijowie proszą uprzejmie Kazimierzowie Jelscy o skomunikowanie się z ich synem Henrykiem i wskazanie mu sposobu korespondencyi przez „Głos Narodu“. W r. 1915 pracował Henryk w Banku dla handlu zewnętrznego, gdzie należy szukać o nim informacyi lub też u Józefa Kurzenieckiego w Kijowie. Niech Henryk udzieli wiadomości o bracie swym Aleksandrze. Jesteśmy zdrowi, mieszkamy w Białogórnej. Serdecznie prosimy o spełnienie naszej prośby. 2868

Strzeszewscy z Dąbrowy Górniczej zawiadamiają Przyłęckich w Lidjewce Jekaterynosławskiej gubernii i Leontynę Gan w Stawropolu, że cała rodzina zdrowa, wszyscy są obecnie w Dąbrowie. Prosimy tą samą drogą o wiadomości. 2869

Andrusiewicz Teofil, Końskie, ziemia Radomska, zawiadamia Emilię Andrusiewicz, Kijów, Kuznieczna 88, m. 12, że są zdrowi. Ostatni list od ciebie z sierpnia otrzymaliśmy. W grudniu 16 roku i w marcu 17 wysłałem wam pieniądze przez Bank przemysłowy krakowski i Komitet sztokholmski. Drodzy moi, niespokojny o was, czy zdrowi jesteście i jak żyjecie, proszę o wiadomość przez „Głos Narodu“. „Dziennik Kijowski“ upraszam o przesłanie tej wiadomości pod właściwym adresem. 2870

PP. Niderów, Buczacz, proszę o wiadomości o Nowackich, mieszkaniu naszem, oraz o sklepie. Ja z mamą i siostrą w Stryju. Pozdrawiam Inżynier F. P. 2799

KALIKSTÓW MURASZKÓW, Winnica (Podole) proszą Doktorostwo Witoldowie Lipińscy, Wadowice, szpital rezerwowy, o wiadomości. Jesteśmy wszyscy zdrowi, niespokojni o was. Odpowiedźcie przez „Głos Narodu“. 2863

Zofia Zaremba zawiadamia męża Wojciecha, stacya Husiatyn, Galicya, że żyje wraz z rodziną są wszyscy zdrowi, syn najmłodszy Janiczek też zdrów. Matka z Łączny była u nas w 1915 r. Proszę o odpowiedź tą samą drogą. 2807

Jan i Bohdan Krause, Kraków, Kremerowska 14, zawiadamiają rodziców, rodzeństwo i wujostwo w Kijowie, Lwowskaja 31, że są zdrowi, pracują przy odbudowie kraju. Z domu od półtora roku żadnych wiadomości, mimo częstych listów z naszej strony. Jesteśmy niespokojni. Prosimy o odpowiedź tą samą drogą. Z Wilnem niepodobna się skomunikować. Zasyłamy najserdeczniejsze ucałowania wam i krewnym. 2800

Kazimiera Nowicka donosi: Mieszkam w Warszawie, Stefuś w majątku ojca, Hela nic nie odbiera od Edka, niepokój o was straszny, tęsknota. Irena, Zofia Multanowskie, Kijów, „Kuryer Polski“. 2806

Dr Stanisław Okoniewski c. k. lekarz powiatowy z Horodenki — Galicya — prosi rodziny Michała Stawińskiego w Kijowie. Hrabiny Lucyny Stadnickiej na Wołyniu. Hrabiny Komorowskiej na Podolu o wiadomości o matce Julii z Gławińskich Okoniewskiej, braciach Zygmuncie i Józefie, oraz siostrze Zofii Turowskiej. Jesteśmy ze żoną w Krakowie zdrowi. Proszę o odpowiedź przez „Dziennik Kijowski“. 2796

Stachiewiczowa Stanisławów. Jestem u Rodziców w Krakowie. Sylko na Wołyniu zdrów. Proszę koniecznie o wiadomość — nic nie wiemy co z Mamcią. — Co na Gillera. Lila. 2801

Moskwa, Członkowie Stowarz. Robotników Chrześcijańskich, **Franciszek Kazikowski,** zawiadamia żonę Stanisławę, z dziećmi, że zdrowa. Matka moja umarła we wrześniu 1916 r. Ojciec się ożenił jest na wsi. Halinka u ojca. Staś chodzi do ochronki. Proszę o odpowiedź. 2852

Józefa Gołębicka zawiadamia męża Stanisława, szofera, ewakuowanego z Iwangrodu, że jest zdrowa, mieszka w Żelechowie. Obydwaj synkowie zdrowi. Córka umarła. Rodak umarł. Opowiedź prędko. 3029

Marya z Grodzieckich Bukowska prosi bardzo Dr Aleksandra Bylinę o wiadomość o siostrach zarząd tą samą drogą, Kijów, Prywatna Klinika Profesora Obrazcowa. 2804

Jadwigę Janicką w Szarogrodzie gub. Podolskiej prosimy o wiadomość. My wszyscy zdrowi. Zenek ożenił się w Lublinie z panną Morozowiczówną — Stach i rodzice są na posadach. Adresy: Wolańscy, Lwów Św. Zofii 56; Neronowicze Radziechów. 2885

Jadwiga Sawa Ziemia Lubelska uprasza państwa Lachert Moskwa Nikicki Bulwar 10, zawiadomić brata Jerzego, że jesteśmy zdrowi. Matka umarła. O Jerzym mieliśmy jedną wiadomość przez Konsulat. Władzio założył aptekę, Urzędów. Prosimy Jerzego o wiadomości przez prasę. Na listy nie mamy odpowiedzi. Pisma rosyjskie i Gazetę polską uprasza się o przedruk. 2861

Smoleńsk. **Wacław i Helena Łazowy,** urzędnik telegrafu. Rodzice zawiadamiają żeśmy zdrowi. Przyślijcie nam 100 rubli pod adresem: Warszawa, Piekarnia 6. Właściciel domu Władysław Siedlecki. 2855

Józef Kokeli. Uładówka, gub. Podolska. Zawiadamia Wehr i Kokelowa, jesteśmy wszyscy zdrowi i Mama. Ogłoszenia czytaliśmy. Pisaliśmy kilkakrotnie przez „Czerwony Krzyż“. Czekamy częstych wiadomości. 2856

Dłużniewski Romuald, technik, zawiadamia ojca swego Antoniego Dłużniewskiego, zamieszkałego na stacyi Zudiłowo, drogi żelaznej Poleskiej, i szwagra Józefa Sowińskiego, zamieszkałego w Moskwie. Biuro Zarządu drogi żel. Nadwiślańskiej, że jest zdrów z żoną i dziećmi mieszka w Grodźcu i pracuje uo dawnemu na kopalni. Macocha zdrowa, mieszka w Radomiu. Meble i węgele rzeczy Józia i Teodora są na Brzeskiej u Ludwika. Mieszkanie na Sprzecznej opróżnionem zostało w marcu 1915 roku. Janka meble w porządku. Przesyłam pozdrowienia dla całej rodziny. Proszę o odpowiedź tą samą drogą. 2857

Poczta Rubeżewiczy, Mińska gub., **Franciszek Zieliński.** Jesteśmy zdrowi z Stefką i Sikorskimi. Dajcie znać o sobie i rodzicach tą samą drogą. adres: Duszyński, Zdziarka. poczta Wyszogród, powiat Płoński. 2858

Ludwik Mokrzecki, Warszawa, Mokotowska 21, prosi o wiadomości o swej matce o siostrze Józefie Radzikowskiej, mieszkającej w Ługańsku, oraz o Kazimierzu Czerwińskim. 2859

Wodzińskich Teodora i Zofię w Piotrogrodzie serdecznie pozdrawiają Pieńkowscy i Wodzińscy z Lublina. Wszyscyśmy zdrowi, tylko o was bardzo niespokojni. Koniecznie dajcie tą samą drogą odpowiedź. Upraszamy gazety polskie i rosyjskie o przedruk. 2651

Paweł Scholz, Sumówka, poczta Berszada, Podole. Wiadomość od was, że jesteście zdrowi, bardzo nas ucieszyła, rodziców zawiadomiliśmy. Czy nie macie wiadomości z Berezyny i jak zdrowie Marynki? Prosimy o odpowiedź tą samą drogą. Grosserowie, Pędzichów 18. 2642

Ludwikostwo Krzymuscy z Sosnowca Tow. hr. Renard proszą uprzejmie Zarząd Twa Metallurgicznego, Zaporożje Kamienskoje gub. Ekaterinosławska, o powiadomienie ich drogą ogłoszenia lub listownie przez Sztokholm co się dzieje z Ludwikiem Krzymuskim i Bohdanem Rzeszotarskim, którzy byli zajęci w fabryce w oddziale remontowym, jako studenci praktykanci, w lipcu 1915 r. Rodzice i brat zdrowi, pracują jak dawniej; bardzo niespokojni. 2790

Sabina Sochanikowa uwiadania męża i syna zamieszkałych Zbaraż gubernia Tarnopolska, że mieszka z córką i wnuczką Lwów. Odpowiedzcie tą samą drogą, czy moje listy otrzymaliście czy pisywaliśmy kiedy. 2787

Bolesław Barski, Mińsk, Zacharzewska 47. Komitet Polski. Zawiadamia żona Marya, z synem córką zdrowi. Stefcia umarła. Otrzymałam 100 marek, przyślij więcej jaknajprędzej. Tamka 39. 2847

Matylda Varga, Czerniowce ulica Wydziału Krajowego Nr 2. Jestem zdrów. Mieszkam w Przeworsku. Donieś mi za pośrednictwem „Dziennika Kijowskiego“ co się w domu dzieje. Panu doktorowi powiedz, że o osobach, które mi polecił, pamiętam, i proszę go aby Tobie nawzajem pieniędzmi dopomagał. Gdyby on nie mógł, to zwróć się do pana aptekarza Krzyżanowskiego, aby Ci pożyczył ile będziesz potrzebowała, a ja mu wszystko oddam. Serdeczne pozdrowienia. 2886

Feldwebel **Storożuk Bazyli** zawiadamia swą Rodzinę, Maksyma Storożuk w Hnilicach Wielkich. Poczta Nowesioło powiat Zbaraż, że jest zdrowy, na froncie do tego czasu, prosiłbym o wiadomość z domu. Kwiecień 1917. 2887

Wacław Lembke, jestem zdrów i od 1 lipca r. z. pracuję w kancelaryi powiatu Błońskiego w Grodzisku. Nasze mieszkanie i rzeczy pod dozorem sąsiadów, część mebli pp. Deńskich ocalała, jest w ich mieszkaniu. Ciotka Diehl zmarła, Mańcia Borger zamąż wyszła. Grossmann, Dziadzio i syn Henryk, zmarli, u Fiebichów wszystko stare. Jankowie Diehl i dzieci w Łowiczu zdrowi, córkę Maryę odłamkiem szrapnela zabił. Janek Lembke z Piotrkowa w wojsku polskiem. Jak zdrowie Wasze? co porabiacie Serdeczne uściski dla żony mej Heleny i syna Mieczysława. Z niewypowiedzianą tęsknotą prędkiego i pomyślnego spotkania się wyczekujący Was mąż i ojciec. Pozdrowienie dla pp. Deńskich Wacław Lembke i ukłon dla Was wszystkich. Grodzisk 24 kwietnia 1917 roku. 2888

Eustachy Turzański, Kołomyja, Sobieskiego 55, willa Zofiówka — Galicya. — Dziś 26 kwietnia wyczytaliśmy list Twój w „Głosie Narodu“. Jest to druga wiadomość od Ciebie Stachu. Ucieszeni bardzo odpowiadamy odwrotnie. Pisaliśmy niezliczoną moc listów różnemi drogami, także przez Dziennik Kijowski. Zostajemy nadal z konieczności w Halaszhomok. Tęsknimy bardzo, oczekując z upragnieniem chwili wyjazdu. Laluśka i Czesik zdrowi, grzeczni, uczą się pilnie i proszą Bozi o zdrowie dla Tatusia i powrót do domu. Bądź o nich spokojny, niczego im nie brak, uważaj na siebie, myśl o nas. Kazikowie, Sławkowie, Tschlankowie, Postępscy zdrowi, również Stenclowa z córkami. Marczyński. doktór, Ziembowie, ci proszą o pomoc dla matki. „Dzien. Kijowski“ proszę o przedruk i przesłanie egzemplarza mężowi. 2889

Bolesław Nowakowski, Weprik, gub. Połtawska, stacya Gadiacz. Zawiadamia Gałecka. Jesteśmy wszyscy zdrowi. Mama tęskni za wami. Czy jesteście wszyscy razem zdrowi. Prosimy odpowiedź. 2833

Moskwa Zarząd Kolei Warszawsko Wiedeńskiej, Preczystienka 10. **Lucyan Latkowski.** Zawiadamia żona Marya, zdrowa wraz z dzieckiem. Mieszkamy na wsi u brata Kazimierza. Dlaczego nie mam żadnej wiadomości? Jak zdrowie matki siostry? Odpowiedź tąż drogą. 2837

Marya Latkowska, prosi panią Józefę Szymońską Woroneż, Kolcowska 7, — by zawiadomiła **Krasowskich,** że nie otrzymuje żadnych wiadomości od męża Lucyana, proszę by donieśli, gdzie jest obecnie, czy zdrów? Adres: Wyszków, Warszawska gubernia, Kazimierz Szymoński. 2838

Leokadya Koskowska zawiadamia męża Bolesława, w armii czynnej, że jesteśmy wszyscy zdrowi. Mieszkamy w Klembowie, brat Tomasz w niewoli. Zawiadom nas o Sanojgu, Jahacym. 2839

Tomasz Wilczyński, w Klembowie gub. Warszawskiej, zawiadamia syna swego Ludwika w armii czynnej, że wszyscy zdrowi, oczekujemy wiadomości o Czesławie Gorczycy tą samą drogą. 2840

Sylweryuszowi Wilczyńskiemu, Akademia Wojenno-Lekarska w Piotrogrodzie. Rodzice donoszą, że zdrowi. Pieniądze od Jerzego otrzymali. Oczekują wiadomości tą samą drogą. Antoni Wilczyński, Wąski Dunaj 20. 2841

Bronisław Kozłowski z żoną, z dziećmi, **Anna Kostrzewa** z synem **Natalia Ofemberg** z synem, **Jadwiga Gadomska** z dzieckiem. Liczkowska umarła. Janina Pojedyńska otrzymuje listy od Janka. Marya Służewska z dziećmi żyją i są zdrowe. 2842

Henryk i Anna Pogorzelscy, zawiadamiają Wacławę Jewniewiczową, Piotrogród, Wiwedeńskaja Nr 14, że z Matką, Władkiem i rocznym synkiem Kaziem mieszkają w Warszawie, Wspólna Nr 10. Oboje pracują. Gdzie Antek? Wszyscy zdrowi. Zawiadomcie Korkosińskich. Żórawscy. Babcia zdrowi. 2834

Henryk i Anna Pogorzelscy, zawiadamiają Helenę Korkosińską, Kijów, Sretińskaja Nr 3, że z Matką, Władkiem i rocznym synkiem Kaziem mieszkają w Warszawie, Wspólna Nr 10. Oboje pracują. Wszyscy zdrowi. Jedyną Waszą wiadomość mieliśmy w czerwcu roku ubiegłego. Zawiadomcie Jewniewiczową. Jak zdrowie Staruszków i Wasze? Gdzie Zocha? 2835

Antoni Dymowski, Warszawskaja Sudiebnaja Pałata, Starokoniuszennyj pereułok Nr 23. Moskwa. Dlaczego nieotrzymuję znaku życia. Jesteśmy wszyscy zdrowi i wszystko w porządku. Domu pilnuję. Czy dalej płacić Kacprowi z Otwocka. Profesor Dymowski. Sienna Nr. 33. 28 kwiecień. 2836

Charków, Projezżaja 4. **Seweryn Jung,** żona Pańska i dzieci zdrowe, interesy idą pomyślnie oczekuję wiadomości od Pana, Kapaon. Warszawa, Górna 8, m. 4, 2851

Stanisław Werenowski ze Starachowic poszukuje żony swej Maryi Werenowskiej, wyewakuowanej do Rosyi wraz z ojcem Aleksandrem i siostrami: Lucyną, Anielą, Bronisławą i Janiną Kościelniakami, oraz Stanisława Kościelniaka, który pracował w Biurze Wojskowego inżyniera Pułkownika Burchanowskiego. Jednocześnie prosi Franciszka i Władysława Ochyńskich, urzędników kolei Nadwiślańskiej, aby się zajęli odszukaniem jego żony. Wrazie odszukania, prosi o adres w celu wysłania pieniędzy. Pisma Polskie i Rosyjskie, wychodzące w Rosyi, prosi o przedruk niniejszego ogłoszenia. Matka i siostra umarły. 3179

Aniela Krępicka, Żytomierz, Ilarjonowska 38. Piszcie tą samą drogą co z Wami wszystkimi, Mańkiem i Adelą. Stach u mnie od 24. III. 1917. Jesteśmy zdrowi, tęsknimy tylko. Ściskamy Was — **Krępiccy.** 24. IV. Cementownia „Klucze“, powiat Olkusz. 2905

Aleksander Grochowiecki z Bielan. par. Wielgie prosi syna Franciszka w armii czynnej o wiadomość, czy żyje i czy jest zdrów. 3146

Henryka Jackowska, Sumy, ul. Kustowska 9, gub. Charkowska. Zawiadamia Dzikowski. Romuś, Zygmuntowa nie żyją. Reszta zdrowi. Janka u Walków. Czy Konstanty zdrowy. Pieniądze odebrane. 3149

Westafalewiczowa Janina, Stanisławów, Lipowa 58. Jestem przydzielony do szkoły realnej w Wieliczce, Manek chodzi do gimnazyum w Krakowie. Obaj jesteśmy zdrowi — co z Tobą i dziećmi, odpowiedź tą samą drogą. 3015

Moskwa, Doktor **Lwu Masiejewicz Niurenberg** Lubiańskij projezd, dom Stachajewa. Zawiadamia córka Marya Złotykamień, że zdrowa, prosi o pomoc pieniężną jak najprędzej. Warszawa Ciepła Nr 3. 2828

Jan Bansleben, Nowy Świat 9, zawiadamiają swoich synów Zygmunta i Henryka „Wszechrosyjski Związek Ziemstw, że są zdrowi — proszą o wiadomość tą samą drogą. Odciągamy się z ślubem Lilki. 2999

Antonina Nosek, Chęcińska, Dom kolejowy Nr 143, Kielce. Żyje zdrowa z dziećmi, proszę o odpowiedź listownie. Męża mojego Franciszka Noska. Gdzie się znachodzi Andrzej Jakubczyk, Antonina Nosek prosi. 2934

Kazimierz Wipszycki zawiadamia swego ojca Ludwika w Moskwie, poste—restante 10. miejski poczt. telegraficzny oddział, że jest zdrów, mieszka w Koninie. 2996

Jadwiga Widigier z Warszawy, prosi brata Wacława w Rosyi o wiadomość tą samą drogą. Krewnym i znajomym pozdrowienia. Oczekuję wiadomości. Kwiecień 1917. — Proszę gazety o przedruk. 3017

Franciszka Pleban, Katarzyna Pawlak, Holendry Baranowskie, poszukują mężów: Wojciecha Plebana. Jana Pawlaka, 4 drużyna, 1 rota, 95 brygada. jesteśmy zdrowi. odpowiedź tą samą drogą. 3045

Czesława Łuszczewska, gmina Poniechowo, wieś Kłkoły, zawiadamia Wacława Szafrańskiego — Charbin, I. Sotnia II pogranicznego Zaamurskiego Konnego pułku, że wszyscy zdrowi, niepokoimy się bardzo. 3019

Kazimierzowie Wysoccy z Granicy, Janowie Fryczowie, Łucya Piskowska ze Sławkowa powiadamiają maszynistów z Siedlec Romana Wysockiego i Stefana Chotkowskiego, że są zdrowi, żyją znośnie, list w styczniu wysłaliśmy przez Sztokholm, miejsca naszego pobytu nie znamy. W Siedlcach byłem, rzeczy nasze przepadną, uratować trudno. Cesia umarła, Lucyna niespokojna o swoje dzieci, gdzie są i gdzie rodzice Piskorscy. Odpowiedzi oczekujemy tą samą drogą. Ogłoszenie wasze czytaliśmy. 2927

Henryk Biernacki zawiadamia Maryę Biernacką w Saratowie i Bolesława Biernackiego w Moskwie że z Bohdanem nie mógł się skomunikować. Obecnie razem z Wandą jesteśmy w Krakowie. Prosimy o wiadomość. „Gazeta Polska“ i inne pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedruk. 3001

Rozalia Cugowska z Opatowca, gub. Kielecka zawiadamia męża Jana Cugowskiego nadkonduktora kolei warszawsko-wiedeńskiej w Tarnopolu. Galicya, że jest zdrowa. Listy pisałam lecz bez odpowiedzi. Pieniądze przez dwa razy odebrałam. Dzieci są zdrowe i chodzą do szkoły. Ojciec zmarł. Czekam na odpowiedź tą samą drogą. 2914

Ktoby wiedział o rodzinie radcy **Aleksandra Wiśniowskiego** z Tarnopola i sekretarza Stefana Müllera ze Skałatu, rodzinie proszony jest o danie wiadomości rodzinie w Nowym Sączu. Gazety polskie w Rosyi prosimy o przedruk, koszta zwrócimy. 2921

Włodzimierza Ulwańskiego, oficera I. R. 3, Feldkomp. 7, zabranego do niewoli z frontu bukowińskiego 24 listopada 1916, poszukuje matka i prosi o zawiadomienie, jeżeli kto wie o nim. **Antonina Ulwańska,** Lwów, Grunwaldzka 3. 3215

Adolf Kokurewicz zawiadamia rodzinę Kokurewiczów w Kociubińcach p. Kopyczyńce, pow. Husiatyn, że zdrowy i dobrze mu się powodzi. Jestem przy kuchni oficerskiej. Smutno mi za wami. Jaszczury są trzy, Michał Banach. Czy ojciec w domu? co słychać u cioci. Czy wszyscy zdrowi? Pozdrawiam was i całuję i proszę o odpowiedź. **Adolf Kokurewicz,** k. u. k. Schützen Rgt. Nr. 20. Officiersmesse Koch — Feldpost 643. 3219

Stefania Pilecka z Borszczowa prosi ojca swego **Jana Kozakiewicza** Kopyczyńce koło Czortkowa, pow. tarnopolska o wiadomość tą samą drogą o sobie, matce i rodzeństwie, czy wszyscy zdrowi i razem oraz z czego żyjecie. Pisaliśmy kilka listów do was jednak od trzech lat ani odpowiedzi ani też żadnej wiadomości o Was nie mamy. My oboje zdrowi przebywamy w Białej, ulica Lipnicka 3, tęsknimy bardzo i jesteśmy niespokojni o Was. Znajomych w Kopyczyńcach szczególnie księdza proboszcza Majewskiego, radcę Szulakiewicza i Państwo Radów proszę bardzo w razie nieobecności moich Rodziców tamże o jakąkolwiek wiadomość o nich. 2925

Panią **Bertę Schlächter,** Czortków, upraszają Henryk Domosławski, Emanuel Kohlberger zawiadomić ich rodziny i Stefana Fedyszyna, Kopyczyńce, że zdrowi przebywają w Mouthausen koło Lincu. Proszą o wiadomości dokładniejsze. Jak nauka dzieci? Ogłoszenie z Czortkowa czytali. 2967

Helenę Bernacką, Bilcze złote koło Czortkowa zawiadamia mąż Julian, że zdrów przebywa w Mauthausen koło Lincu. Dobrowolski w Kałuszu. Mikol i Retzlowie zdrowi. 2968

Józef Szajko, Uffa, 103 zapasowy batalion, 3 rota. Ojciec prosi o wiadomości. Jesteśmy zdrowi na miejscu. Koniecznie odpowiedź jak najprędzej tą samą drogą. 3124

Ludwikowie Grünberg proszą o wiadomość o Dr Henryku Grünbergu. szpiatl zapasowy 418. Ostatnio był w Płocku. Rodzice są w krytycznym materyalnem położeniu. ale zdrowi. 3125

Do p. **Zaleskiego,** „Warszawskie Tow. Ubez. od Ognia“ w Kijowie. Listy z Warszawy dla Normarka i pieniądze dla Wacka Wilczyńskiego posiada Stefan Makowski. inżynier na metallurgicznej fabryce w Krematorskiej. gub. Charkowska. 1643

Maryanna Czarnecka, ze wsi Czarnowca, powiatu Garwolińskiego. zapytuje o męża Andrzeja, który 1915 roku, pisał z Dźwińska 2-ej bateryi, 6-ej zapasowej dywizyi karaulnej komendy. 3127

Franciszek Rutkowski, Moskwa, Miortwyj Załułek Nr 16 m. 8. Czterysta Marek otrzymałem. dziękuję. proszę przyszlij więcej. tamte wyszły. Lodce nie przysyłaj. Co słychać z Andrusiem. 2830

Do **Bolesławostwa Gadomskich** Moskwa Preczystienka 10. Zarząd kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. Przybylska bardzo prosi powiadomić Heftmanów, że rodzina zdrowa. dzieci się uczą. prosi wiadomości tą drogą o nich. Hani. Wacku. Co słychać z Wardeinami? 2845

Księgarnię p. **Jasielskiego** w Stanisławowie, Galicya, oraz znajomych proszę o wiadomości o mojej żonie, dzieciach, rodzinie. Czy zdrowi, jak żyją, jak im posłać pieniędzy? Pisałem, dotąd bez skutku. Proszę odpowiedzieć przez „Dziennik Kijowski“ — „Głos Narodu“ do ojca do Tarnawy. Pozdrowienie **Władysław Drabik.** 2872

Pana Maryana Baranieckiego, właściciela Baranówki, poczta Zińków, gub. podolskiej, uprzejmie proszę zawiadomić mnie przez „Głos Narodu“ o swojem, pp. Tomasza, Matyldy zdrowiu. My obydwoje, współpracownicy. ich rodziny, Marczakowa żyjemy. Meble. garderoba cale. Kancelaryę prowadzę. Od listopada wiadomości nie mam. Wysłałem dużo listów, trzy razy ogłaszałem w pismach. Serdeczne pozdrowienia przesyłamy. Miechów. 23 kwietnia 1917 r. Franciszek Przedpelski. 2641

Natalia Wajcht, Aleksandra Herchold, Marya Purak, Strzemieszyce, zawiadamiają swych mężów Mieczysława Wajchta, Piotra Hercholda, Jana Puraka. maszynistów w Orszy lub Wieźmie w Rosyi, że są zdrowe, pieniądze otrzymały w lutym. za które serdecznie dziękujemy, prosimy wysyłać więcej, życie bardzo drogie, tęsknimy za Wami bardzo. Prosimy gazety polskie w Rosyi o przedruk. 1 maja 1917. 2935

Józefie Herdin w miechowskiem, przesyła pozdrowienia Jadzia. Proszę bardzo napisz o sobie, podaj swój dokładny adres, pisz do cukierni A. Zommera w Piotrkowie dla J. Michalskiej. 2926

Lucya Podoska z Perehinska Galicya donosi mężowi wywiezionemu do gub. Jenisojskiej. gmina Jełancka, wieś Płodbyszcze, że wszyscy w rodzinie zdrowi. Proszę napisz po polsku do „Centralnego Komitetu Obywatelskiego w Krasnojarsku, ul. Błagowieszczeńska 22. Mogę wiele uczynić nawet powrót ułatwić. Upraszam „Dziennik Kijowski“ o przedruk. 2920

Marya Narowska, Kaliszany, gub. Radomska poszukuje syna Antoniego Narowskiego, który wyjechał z armią rosyjską z Warszawy. Prosi o wiadomości o nim tą samą drogą. 2918

Bolesławostwo Tołłoczkowie z córką zawiadamiają Antoniego Wilczyńskiego Drużkowka gubernia Jekaterynosławska, że są zdrowi. Jestem dyrektorem prywatnej szkoły realnej. Pieniędzy nie przysyłajcie. Piszcie tą samą drogą. 3069

Suligowski z Radomia zawiadamia Bronisławę Suligowską, Kijów, Lwowska 64, że otrzymał pierwszą od października wiadomość przez gazetę 22 kwietnia. Wszyscyśmy zdrowi. Listy stale wysyłamy. Emilowa Marx zmarła. Napiszcie do Władysławy Marx, niech napisze co się dzieje z chłopcami. Ojciec niespokojny. Interes Maryli jak zwykle. 2916

Dylewscy donoszą Bączkowskim — Szelpaki ad Zbaraż — że zdrowi, Florek rok w domu. — Rzuchowscy z dziećmi w Olkuszu — Oleś tu, wziął trzy tysiące koron Nusi. 2915

Teodora Eibisch z Lublina zawiadamia Maryę Eibisch w Moskwie, że wszyscy jesteśmy zdrowi. Wanda, Henek i Gienek są w Krakowie. Panu Antoniemu Wilczyńskiemu dziękujemy za częste wiadomości. „Kuryer Nowy“, Pismo piotrogrodzkie i „Gazeta Polska“ proszone są o przedruk. 3002

Sewerynowie Orłowscy z Lublina zawiadamiają brata Józefa w Saratowie róg Sobożnej i Armiańskiej, że wszyscy zdrowi. Wiadomość otrzymali, co się dzieje z braćmi Adamem. Stefanem i Maryanem. 2911

Kazimiera Kietlińska ze Staszowa zapytuje Janków Kietlińskich z córką Aliną, przebywających w Moskwie, czy są zdrowi i jak się Im powodzi. U nas wszyscy zdrowi i dzielnie się trzymają. Odpowiedź tą samą drogą. 2917

Orzeszkowska Stanisł., Płock, dziękuje: Stattlerom — Orzel Strukowski Pereułok 7, Maryi Szczukowej. Twer Włodzimierski Zaułek 12. za wiadomości, prosi o zawiadomienie, czy jest wszystko w porządku. Co słychać? Czy Miecio zawsze z wami? U nas wszyscy zdrowi. Jankowie w Płocku sprzedali, syn się urodził. U Wicków w maju przybędzie. Andrzej poważnie chory — obecnie jestem przy nim. Pozdrowienia. 2984

Ella Kaczyńska donosi Maryi Rzeczkowskiej. Kijów, Wielka Podwalna 23 — 25, że są wszyscy zdrowi. Przybyła nam córka. Konsulaty nie chcą przesłać pełnomocnictwa. Osobnego nie chciał Związek Rolników bez pełnomocnictwa i aktu spadkowego wydać. Osnówka w zarządzie Władz. 2985

Józef Tarłowski, Brzozów, pow. Sochaczewski. zawiadamia brata Henryka. inżyniera w Saratowie. że z wysłanych pieniędzy 300 marek otrzymał. dziękujemy. więcej nie przysyłaj. Wszyscy zdrowi. Józef i Kazimiera. 2986

Gałeccy z Wólki Jankowie i Józefowie, zawiadamiają Jakubowskich w Starej Wiczudze, gub. Kostromskiej, że są zdrowi tożsamo Geńkowie z Łodzi i także Cygańscy. Napiszcie tą samą drogą o sobie i dzieciach. 2998

Władysława Laskiego, technika, Kijów, Jurkowska 3, zawiadamia Grzybowski z Warszawy, że prócz wiadomości przez gazety, nie otrzymał żadnych listów. Dom i rzeczy w porządku. Wszyscy zdrowi! Otrzymałem Minores. Kończę studya. 3023

Wiktorya Siniarska, Honorata Peplońska z dziećmi, jesteśmy zdrowi. Żyrardów. Poszukują mężów. wysłanych rzemieślników kolejowych do Piotrogrodu: Stanisława Siniarskiego. Józefa Peplońskiego. Odpowiedź tą samą drogą. 3046

Aniela Bodych, Maryanna Banaszek, Wyczółki. gmina Kaski, poszukują mężów: Stanisława Bodych. Mikołaja Banaszek, 19 drużyna, robotnicza komenda. Petersburg. lub gdzie się znajdują tą samą drogą. 3047

Wiktorya Banaszek, Holendry Baranowskie, **Józefa Swiniarek,** Drybus, poszukują mężów: Kazimierza Banaszek, Władysława Swiniarek, 19 drużyna, robotnicza komenda, Petersburg, lub gdzie się znajdują tą samą drogą. 3048

Władysława Smolarek z dzieckiem, poszukuje męża Władysława Smolarek, 2 czynna armia 13 korpus armii, 1 Newski pułk piechoty. Odpowiedź daj tą samą drogą. 3049

Helena Szymańczak z dziećmi zdrowa, Baranów, pow. Błoński, poszukuje męża Piotra Szymańczaka, 1 parkowy żelazno-drogowej brygady 3 eksplotacyjny batalion. Odpowiedź tą samą drogą. 3034

Helena Górska, Marienstadt 15, odpowiada mężowi Wacławowi, żyję, Jasio też. Adresuj do mnie: mieszkam sama, Rodzina mi nie dopomaga. Pieniędzy nie otrzymałam. Przyślij szybko pieniędzy. 3035

Ludwika Bortnowskiego, Smoleńsk, ul. Błagowieszczenskaja, dom Karniłowa, zawiadamia Jadwiga Brykner, córeczka Krysia, mąż, zdrowiśmy. Babcia była miesiąc u Trzcińskich w Warszawie, ma narość na języku, jest troszkę lepiej. Pieńkowski w Pieńkach. Józia, dzieci w Łomży. Trzcińscy, dzieci zdrowi. Prosimy wiadomość o Waleryanie Michalinie Prosińskich. 3036

Dęboczyńscy, Warszawa, Piękna 7. Zawiadamiają córkę, Maryę Kowalską, zamieszkałą w Mińsku Litewskim, ul. Kałamińskaja 12. Wszyscy jesteśmy zdrowi. Czy odbierasz pieniądze od męża? Żadnej wiadomości od Ciebie. Pragniemy Twego powrotu z utęsknieniem. Z nastaniem ciepła wracaj przez Szwecyę. Odpisz tą samą drogą. Prosimy. ktoby przeczytał ze znajomych. o przesłanie córce niniejszego ogłoszenia. 3037

Jan Pawłowicz, Kijów, Teatralna 10. Zawiadamia Kazimierz Biesiekierski, że ogłoszenie przeczytałem i proszę o jakiekolwiek wiadomości o synu Kazimierzu, gdzie jest i o zakomunikowanie synowi, że jesteśmy wszyscy zdrowi. Raków ocalał. Warszawa, Służewska 5. 3038

Zawiadamiamy **Aleksandra i Ignacego Zajączkowskich.** Mama, Nina zdrowe, Węgrowie, Ciotki również. Jastrzębscy wszyscy zdrowi. Tęsknimy za wami. Gdzie Ziuniek? Zawiadomcie tą samą drogą. 3039

Michał Magnowski, Landsturm Artilerie Abt. 7 9, Jarosław, poszukuje swej żony Rozalii z pięciorgiem dzieci z Ulzina poczta Stanisławów, od której od sierpnia nie ma żadnej wiadomości. O ile możliwe, prosiłbym o doniesienie. czy prośba moja już została wykonaną. 3306

Proboszcz Jasienicy **Balcerzak,** zawiadamia Szczepana Wardaszkę, Kijów. Jego gospodarstwo oraz Andrzepa w całości. Antoniego i Jana nie. Jan Posztaleniec z rodziną żyje, Kępisty na swej gospodarce. 2739

Aleksander Herman, Moskwa Adryanowski Pereulok 3, m. 3. Olesiu żyjemy, mieszkamy Heńka, Nowy Świat 41. Daj wiadomości o sobie Stasiach w „Głosie Narodu“ czy żyjecie? 2740

Elżbieta Rostworowska, prosi ojca Jana urzędnika Kontroli Dróg Państwowych ewakuowanego z Warszawy do Mińska. o wiadomość o sobie i o przysłanie pieniędzy pod adresem Babki. 2749

Marya Jost z rodziną z Lublina zawiadamia dzieci swe w Berdyczowie, fabryka Szlenkiera, że wiadomość przez gazetę otrzymałyśmy. Jesteśmy zdrowe, martwimy się bardzo o Tadeusza i szalenie tęsknimy za wami. Jak się miewa Wuj i Pniewscy? Napiszcie jak najwięcej o malcu. Pisma rosyjskie, zwłaszcza kijowskie. proszone są o przedruk. 2798

Anna Kulik, poszukuje męża Adama Kulika. którego adres był: 70 Rawski pułk, 9 rota. W domu wszyscy zdrowi, proszę wiadomości tą samą drogą. 2742

Inżynier Zygmunt Bielski donosi matce Maryi. bratu Janowi, oraz szwagrom Aleksandrowi Antoniemu Żółcińskiemu. wszystkim zamieszkałym w Petrogrodzie, iż wrócił z Turcyi, ma się zupełnie dobrze z całą rodziną, wszyscy zdrowi i w dobrym bycie. bardzo tęsknią do Babci. Proszą o wiadomości tą samą drogą. 2371

Julia Mocarska i Hoch, Warszawa, Koszykowa 49. Uściski. pozdrowienia ślą Zofii Bryling z córkami. Ciężko strapiona po stracie Teodora proszę o adres i odpowiedź. 3040

LISTY Z ROSYI

otrzymane przez Danię i Szwecyę.

Julia Wierzejska zawiadamia siostrę Zofię Ehrenkreutzową w Warszawie, Marszałkowska 31, że wszyscy u nich zdrowi. Wadomości przez gazetę odebrałam. Na zimę zostajemy w Kisłowodzku, lepiej tu niż w Moskwie. Hala z Zosieńką uczą się w domu. Z utęsknieniem wyczekujemy powrotu. Jaki wasz stan materyalny. czy procenta wypłacają. Maryan na posadzie w Kałudze. chwilowo jest na urlopie z nami. Ciocia Kocia zdrowa w Orenburgu. Karolowie przejechali do Latyczowa do cioci Wolskiej. Grudzień 1916 r.

Kazimierz Witkowski z żoną Wiktorya i córką Janiną. Edmund Owidzki. zawiadamiają Horeckich Wielka 48. Owidzkich Wileza 15 i Moychów, Zielna 7, rodziny i znajomych. że mieszkają w Symferopolu. są zdrowi. tęsknią. Proszę Józia Horeckiego, aby nasze rzeczy przeniósł do małego mieszkania, pieniądze potrzebne weź od brata Wosia. Bolek z siostrą i małą, Antoś, Jurek Wojciechowski zdrowi, pozdrawiamy Was i znajomych. Edmund Owidzki zawiadamia, że pieniądze kooperatywy Milewskiej umieścił w sierpniu 1915 r. w oddziale kijowskim Banku Handlowego Warszawskiego do możliwego przekazania oddziałowi lubelskiemu.

Lipskich Józefostwa w Radomiu, ul. Skaryszewska, dom własny. zawiadamia syna Stanisława, iż przebywa w dobrach Białocerkiewskich, gdzie jako austryacki poddany otrzymał prawo zamieszkania. Wiadomość przez gazety otrzymał— stale posyłam wiadomości do p. Kaczmarskiej czy dochodzą? Proszę pisać w ten sposób jak do wuja Leona z upragnieniem oczekuje możliwie obszernych wiadomości. Adres gub. kijowska, poczta Biała-Cerkiew. Centralne biuro Hr. Maryi Branickiej“, grudzień st. st. 1916.

Uszer Kuperwaser z Radzynia. gub. lubelsk. zawiadamia znajomych w Warszawie: p. Podolaka, ul. Twarda nr. 21, że jest zdrów w Charkowie, ul. Uniwersytecka o zawiadomienie matki Chaji — Juty Kuperwaser i brata Benciana w Radzyniu, że dobrze mu się powodzi. Ukłony od Ela Ciona. Szwagra Doynera proszę o wiadomości tą drogą.

Tomasz Grzybikowski prosi o wiadomość o ojcu swym, pracującym w zarządzie tramwajów miejskich w Warszawie oraz o siostrze Pelagii Pińskiej i braciach Janie i Józefie. Mieszkam Kijów, Koreniówka. Piotropawłowski plac Nr 28. Wiadomość przez „Dziennik Kijowski“.

Kazimierz Holeryng prosi o wiadomość o matce swej, zamieszkałej w Warszawie. Solec Nr 113 oraz o bracie Janie w armii czynnej. Pracuje w Homlu w arsenale. Razem zemną pracuje Józef Suchocki. Wiadomość przez „Dziennik Kjowski“.

Janina Olinięcka zawiadamia Maryę Olinięcką w Warszawie, że z babcią i Władzią mieszkają w Kijowie, są zdrowi i powodzi się dobrze, Ojciec w Piotrogrodzie. Dajcie wiadomość tą samą drogą.

Stanisław Ruszkawski z armii czynnej zawiadamia żonę we wsi Kotuś, gminy Żeleszew, gub. siedleckiej, że jest zdrów i powodzi mu się dobrze. Prosi o odpowiedź przez „Dz. Kij.“ czy wszyscy żyją i są zdrowi.

Doszyńscy Stanisławostwo zawiadamiają braci i ks. Jubczyka, Janów Podlaski, że są zdrowi, mieszkają w Kazaniu. Tadek w wojsku, Andzia ochroniarką w Rostowie: Oleś uczy się w Moskwie. Czy w domu wszystko w porządku. Odpowiedź przez „Dz. Kij.“.

Marya Wywiórska prosi brata swego Jana Firląga, Warszawa, Święto-Jerska 32, o wiadomość o sobie, żonie i dzieciach, czy zdrowi? Co z wujem Marcinem. My na tem samem miejscu, mama z braćmi w Charkowie, powodzi się nieźle. Proszą o wiadomość tą samą drogą.

Jan Brauła zawiadamia córki i syna Władysława w Warszawie, ul. Hoża nr. 10, że mieszka w Moskwie. Mama, Jan, Kazio i Wikta w Nikołajewie, gub. chersońskiej, ul. Falejewska nr. 57, m. 3. — Kazio na posadzie. Henryk Karczewski zawiadamia rodzinę, ul. Szopena nr. 8, że mieszka z Jankiem w Nikołajewie, ul. Falejewska nr. 57, m. 3. Wszyscy zdrowi. Proszą o wiadomości o zdrowiu. 2 listy i 50 rb. wysłane na imię Maryi Brauła.

Helena i Antoni Domańscy zawiadamiają brata Wincentego Domańskiego z całą rodziną w Częstochowie ul. Krakowska 30 i rodziców Płaczków, że jesteśmy zdrowi, powodzi się nam nieźle, mieszkamy w Kijowie i prosimy o wiadomości przez „Dz. Kij.“.

Piotr Gawlik, żołnierz, zawiadamia matkę i siostrę w Zglerzu, gub. piotrkowskiej, że jest zdrów w armii czynnej. O braciach Władku i Ignacym niemam żadnych wiadomości. Zasyłam ukłony państwu Kenig. — Proszę o wiadomość przez „Dz. Kij.“, a „Kuryer Łódzki“ proszę o przedruk.

Marya Burzyńska z córką Zofią, Leśkiewiczowa z dziećmi, Filipscy, Tylusińscy zawiadamiają rodzidznę w Warszawie i Lublinie, że są zdrowi. wszyscy pracują, mieszkają w Kijowie, Michałowska 12, m. 24. Leśkiewicz na froncie. Wacio w Piotrogrodzie. Od Jurka otrzymaliśmy kartę pisaną w maju. Główczewscy w Kjowie. Piszcie co się z wami dzieje, niepokoimy się. Co ze sklepem i mieszkaniem? Oczekujemy odpowiedzi tą drogą. lub Sztokholm, Komitet polski.

Gutowski Edward, syn Pawła, pracownik kol. Warszawsko-wiedeńskiej jest zdrów i pracuje na kol. północnej „Depot“ Isakogorka archangielska gub. Prosi o zawiadomienie matki i sióstr: Felicyę i Wandzię z dziećmi w Warszawie, ul. Nowogrodzka nr. 29 m. 46. Ślę pozdrowienia i prosi o wiadomości przez „Gazetę Polską“.

Wincenty Tosio, Ateńsk, p. Tiotkino, gub. kurskiej — poszukuje brata Ludwika i bratowej Stanisławy, którzy pozostali w Końskich, gub. radomska, oraz Zofii Orłowskiej w Lublinie. Proszę ich o wiadomości czy zdrowi, i jak im się powodzi. My mieszkamy w Ateńsku, jesteśmy zdrowi; opiekuję się wysiedleńcami i inwentarzami Poryckiemi.

Żołnierze z armii czynnej w gub. kaliskiej zawiadamiają rodziny, żony i znajomych, że są zdrowi i na starym miejscu: Tomasz Grabski, ul. Kościelna, Gustaw Gaspari, Łaska 330 i brata w Łasku. Aleksander Majer. ul. Szadkowska dom Michalskiego ze Zduńskiej woli, Franciszek Podwysocki w Szadku żonę Florentynę z Korbusiewiczów Podwysocką, Józef Mamos Bartochów Warta — Stanisławę Mamos i Kazimierza Serwę: zapytują o zdrowie wszystkich. Proszą o odpowiedź tą drogą: 26 woj.-sanit. transport.

Ginterowa Alina zawiadamia syna Ludwika (Warszawa, Jasna 6). że jest zdrowa i mieszka przy dzieciach w Kijowie. Henryk i Jankowie są zdrowi i na swoich miejscach. Znajomi proszeni są o zakomunikowanie tych wiadomości synowi. a lubelskie pisma o przedruk. Pana Tadeusza w Lublinie uprasza o zachowanie mieszkania.

Ignacy Kalaros z armii czynnej zawiadamia żonę swoją Teklę, zamieszkałą we wsi Łukowa, pow. Andrzejowskiego w Kieleckiem, że jest zdrów i na dawnem miejscu. Zasyła pozdrowienia i prosi o odpowiedź tą samą drogą.

Kazimierz Kurta z armii czynnej zawiadamia żonę swoją Stefanię, zamieszkałą we wsi Długie Grzymki, pow. sokołowski, że jest zdrów i pozostaje na dawnem miejscu. Przesyła pozdrowienia i prosi o odpowiedź.

Franciszek Maryański, żołnierz, prosi mieszkańców m. Łodzi czytających to ogłoszenie o zawiadomienie p. Maryańskiego, zamieszkałego przy ul. Zachodniej 65 i p. Jakubowicza ul. Składowa 20, że jest zdrów i prosi o zawiadomienie przez „Dz. Kijowski“.

Antoninę Mazurowską i siostrę Helenę pozdrawia Marya Koziecka i prosi o wiadomość o sobie. Co się dzieje z ciotką Heleną i jej całą rodziną? Ciotka Stasia jest u mnie, byłam 10 miesięcy w Charkowie z dziećmi, od czerwca jesteśmy w domu, niepokoimy się o was.

Wincenty Tosio, Ateńsk, p. Tiotkino, gub. kurskiej, poszukuje brata Ludwika i bratowej Stanisławy, którzy pozostali w Końskich, gub. radomsk. oraz Zofii Orłowskiej w Lublinie. Proszę ich o wiadomości, czy zdrowi i jak im się powodzi. My mieszkamy w Ateńsku, jesteśmy zdrowi; opiekuję się wysiedleńcami i inwentarzami Poryckiemi.

Bojanowiczową Felicyę, ukochaną ciotkę w dniu jej imienin pozdrawiają żebrani w Moskwie Frania z Jurkiem, Pola, Jadwisia z córkami, Ira Żukowska, Pela Restorffowa. Babunia z Irką i Tadziem w Kijowie u Dąbrowskiej, Stach w Piotrogrodzie, Julowie ze Zdzichem w Bobrujsku, Olesiowie z Władeczkiem na Podolu, Stefanostwo z Markiem i Władzią w Aleksandrowsku. Co się dzieje z Jankiem? Mieliśmy tylko 1 kartę z wiadomością o ślubie Maryśki Bł. Co robi Teodor, Lutek, Henryk? Prosimy bardzo o wiadomości. Niepokoimy się o Janka i chłopców i tęsknimy bardzo. Cioteńki opiece gorąco polecam Janka. Adres mój: Moskwa, Wielki Uspieński 5.

Marya Suska z Tambowa, ul. Kambarowska 64, zawiadamia Eugenię Łukasik w Warszawie, ul. Grzybowska nr. 68, m. 57, że jest zdrowa, również mamusia, Hala, chłopcy, Diuka, Misza i Jurek; który powrócił i pracuje w Moskwie. Jurek w Ekaterynburgu, pracuje, 2 razy posyłał ci pieniądze, czy odebrałaś? Wiadomość przez Bern odebrałam, odpowiedziałam tą drogą. Będę pisać do Ludka, aby jeszcze posłał pieniędzy. Uprasza się mieszkańców z Grzybowskiej o zawiadomienie p. Łukasikowej.

Zawiadamiamy księdza proboszcza w Kutnie, wieś Grochów, iż **bracia Stanisław i Andrzej Gonczarek** są żywi i zdrowi w armii czynnej, prosimy ks. proboszcza o zawiadomienie rodziców w Warszawie, ul. Pańska 66. Prosimy o doniesienie nam, co słychać u rodziców i brata.

Kiawe Stefan inżynier-technolog przesyła rodzicom i braciom w Warszawie, plac św. Aleksandra nr 10, życzenia Wesołych Świąt.

Kazimiera Bukowska z córką Janiną z Żyrardowa zawiadamiają rodzinę i znajomych w Skierniewicach, że są zdrowi i mieszkają w Mińsku. Proszą i wiadomości o sobie i naszych rzeczach do biura Prawnego C. K. O.

Dr Wacław i Wanda Libiszowscy zawiadamiają matkę Józefę Russocką w Paszkowie przez Pruszków, gub. warszawska oraz brata Józefa Libiszowskiego w Jurkowic pod Buskiem, gub. kieleckiej, iż są zdrowi z dziećmi, Jerzy w 2-giej klasie szkoły polskiej, mieszkają Smoleńsk, ul. Potiemkińska dom Engelhardta 31. Proszą o wiadomości.

Bernard Pinkwasser z żoną Elką z Tobiaszew Lampert, ul. Nowolipki nr. 68-a m. 43, rodziców Manas, Pinkwasser ul. Smocza nr. 28 zapytują o los swoich bliskich. Proszą o wiadomości tą drogą jak się powodzi rodzicom, braciom i siostrom, jak zdrowie, czy otrzymali i wiele razy pieniądze i gdzie mieszkają? Mieszka w Połtawie, ul. Kotlarewska u p. Kruglikowa, powodzi nam się bardzo dobrze, jesteśmy zdrowi.

Jan i Piotr Jurkowscy zawiadamiają rodziców w m. Działoszyce, gub. kieleckiej, pow. pińczowski, że są zdrowi. Odpowiedź proszę tą drogą. Upraszamy znajomych o zawiadomienie naszych rodziców.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.